Kurier Szczeciński

WTOREK, 30 MARCA 1976 ROKU
WYD. AB

Nr 73 (9762) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Dziś rozpoczęła obrady

Sesja WRN w Szczecinie

DZIŚ, o godz. 12, w gmachu Urzędu Miejskiego rozpoczęła swe obrady pierwsza sesja VII kadencji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie. Ma ona charakter uroczysty i połączona jest z ukonstytuowaniem się WRN. Po złożeniu ślubowania radni wybiorą przewodniczącego i zastępców przewodniczącego rady, przewodniczących stałych komisji oraz zatwierdzą składy osobowe Prezydium WRN i stałych komisji WRN.

Następnie poddany zostanie pod dyskusję plan sesji w roku 1976, odbędzie się zatwierdzenie składu osobowego Wojewódzkiej Komisji Odznaczeń Państwowych i wybory członków Kolegium do spraw Wykroczeń przy Szczecińskim Urzędzie Morskim oraz przy Izbie Morskiej Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie.

Przewidziane są także wystąpienia przewodniczącego WRN i wojewody szczecińskiego.

XI ZJAZD BPK

Referat T. Żiwkowa

SOFIA 30.3. PAP. Dziś w drugim dniu obrad XI Zjazdu Bułgarskiej Partii Komunistycznej kontynuowana jest dyskusja nad referatem sprawozdawczym KC BPK o działalności w okresie między X a XI Zjazdem i zadaniach na przyszłość oraz nad sprawozdaniem Centralnej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej KC BPK.

WCZORAJSZE obrady otworzył Todor Żiwkow. Powołano prezydium Zjazdu oraz wybrano jego organa robocze — sekretariat, komisję redakcyjną i mandatową. Todor Żiwkow przedstawił referat sprawozdawczy KC BPK o działalności między X i XI Zjazdem BPK oraz zadaniach na przyszłość.

Todor Żiwkow poinformował m. in., że szósty pięcioletni plan społeczno-gospodarczego rozwoju kra-

(Dokończenie na str. 3)

Bonn — pierwszym etapem na trasie europejskiej podróży prezydenta Egiptu

Zabiegi o pomoc gospodarczą i dostawy broni

KAIR, BONN PAP. W poniedziałek 29 bm. prezydent Egiptu Anwar Sadat przybył do Bonn, rozpoczynając serię wizyt zagranicznych, w czasie której odwiedzi m. in. Francję, Włochy, Austrię i Jugosławię.

ZDANIEM obserwatorów politycznych, prezydent Sadat przede wszystkim będzie zabiegał w RFN o pomoc gospodarczą dla Egiptu oraz m. in. o dostawy broni zachodnioniemieckiej. Bońskiego korespondent Agencji UPI pisze, iż RFN w wyniku rozmów prawdopodobnie udzieli Egiptowi pomocy wartości 100 mln marek (40 mln dolarów) oraz kredytów w takiej samej wysokości.

KAIRSKI korespondent UPI pisze, że Sadat liczy na uzyskanie o wiele znaczniejszej pomocy gospodarczej RFN. Ma on nadzieję, iż kapitał zachodnioniemiecki uczestniczyć będzie w konsorcjum zachodnim, powołanym dla przezwyciężenia trudności gospodarki egipskiej.

— Strona egipska — kontynuuje korespondent UPI — liczy, że RFN dostarczy Egiptowi tak mu potrzebnej pomocy technologicznej.

W doniesieniach agencji zachodnich podkreśla się, iż gospodarka egipska przeżywa głęboki kryzys i na przykład w stosunkach handlowych z RFN Egipt ma bilans ujemny w wysokości 360 mln dolarów. Korespondent Agencji Reutera pisze, że mimo zabiegów prezydenta Sadata, przemysłowe koła zachodnioniemieckie niezbyt chętnie przychylą się do życzeń strony egipskiej ze względu na „biurokrację egipską i brak poparcia dla polityki Egiptu ze strony państw arabskich — producentów ropy naftowej".

„Oscary" zostały rozdane

30.3. WASZYNGTON PAP. W nocy z poniedziałku na wtorek w Los Angeles odbyła się uroczystość wręczania dorocznych nagród amerykańskiej akademii sztuki filmowej — „Oscarów". Za pośrednictwem satelitów ceremonia była transmitowana do 42 krajów.

„Oscary" za najlepsze role pierwszoplanowe otrzymali 41-letnia Louise Fletcher i 39-letni Jack Nicholson. Oboje wystąpili w amerykańskim filmie czechosłowackiego reżysera Milosza Formana „Jeden przelot nad gniazdem kukułki". Twórca tego filmu zdobył „Oscara" jako najlepszy reżyser roku. „Jeden przelot nad gniazdem kukułki" otrzymał też „Oscara" jako najlepszy film amerykański minionego roku. Ponadto film uhonorowano „Oscarem" za najlepszy scenariusz adaptowany.

W kategorii filmów zagranicznych „Oscara" przyznano radzieckiemu filmowi „Dersu Uzała" znakomitego japońskiego reżysera Akiry Kurosawy.

3-letni zabójca

PAŃSTWO Jones z amerykańskiego miasta Hattybough pozostawili w samochodzie dwuletnią córkę oraz trzyletniego syna i spokojnie udali się na zakupy. Po powrocie stwierdzili, że córeczka nie żyje. Synek trzymał w dłoni dymiący jeszcze pistolet i przyznał, że „zrobił to tak, jak widział w telewizji".

Specjalnie dla „Kuriera Szczecińskiego"

red. R. Badowski depeszuje z Antarktyki

Nowe gatunki smacznych ryb

REJON Georgii Południowej, 28.3.

W niedzielę wieczorem statki pierwszej polskiej naukowej ekspedycji morskiej do Antarktyki spotkały się w pobliżu południowo-wschodniego cypla Georgii Południowej. „Tazar" wracał z połowów na Morzu Scotia, udając się na łowiska rybne wskazane przez statek flagowy wyprawy, a „Profesor Siedlecki" opływał Georgię Południową od wschodu, aby wzdłuż jej południowych brzegów udać się na zachód, prowadząc po drodze badania oceanograficzne.

W MINIONYM tygodniu „Profesor Siedlecki" łowił przez kilka dni ryby antarktyczne: nototenię oraz rybę białokrwistą nazywaną po polsku kergulena, a także dwa nowe gatunki ryb białokrwistych, nieznane jeszcze w Polsce. Do degustacji w kraju wieziemy zatem oprócz kerguleny — szczękacza i georgiankę. Takie bowiem nazwy nadali tym gatunkom nasi rybacy.

SĄ TO ryby drapieżne należące do rodziny Chaenichthyidae, liczącej kilkanaście gatunków. Ponad połowę z nich zebrali do swych zbio-

(Dokończenie na str. 2)

Senat zatwierdził projekt rozszerzenia do 200 mil strefy połowów zastrzeżonej dla USA

30.3. WASZYNGTON PAP. Senat amerykański zatwierdził w poniedziałek projekt ustawy w sprawie rozszerzenia do 200 mil morskich od wybrzeży USA strefy połowów ryb, zastrzeżonej dla Stanów Zjednoczonych. Projekt ustawy, która ma wejść w życie 1 marca 1977 roku, został przekazany do zatwierdzenia Izbie Reprezentantów.

Rozszerzenie jurysdykcji amerykańskiej w zakresie rybołówstwa oznacza, że jednostki rybackie innych państw, pragnące dokonywać połowów w pobliżu terytorium USA będą musiały ubiegać się o specjalne zezwolenie władz amerykańskich. Przewiduje się jednak możliwość udzielania takich zezwoleń.

Agent IRA w parlamencie brytyjskim

30.3. LONDYN PAP. Opublikowanie przez londyński „Guardian" informacji, według której w parlamencie brytyjskim — na etacie pomocnika kucharza — pracował przez pewien czas członek skrzydła „tymczasowych" IRA, spowodowało skandal i natychmiastowe zaostrzenie środków bezpieczeństwa w Westminsterze. Policja oraz administracja parlamentu zapewniły jednak zaniepokojonych posłów, iż relacje prasy były nieścisłe i podejrzany osobnik nigdy nie należał do IRA.

W odpowiedzi na to inny londyński dziennik „Daily Express" zamieścił... wywiad z Gerry Clegglem z pochodzenia Irlandczykiem, który oświadczył, iż to właśnie on pracował w Westminsterze jako specjalny agent IRA w celu rozpoznania środków bezpieczeństwa i zdobycia pełnych planów gmachu parlamentu. 25-letni Clegg stwierdził, iż jest aktywnym członkiem IRA od przeszło 6 lat i na zlecenie swego dowództwa zaangażował się do pracy w Westminsterze, gdzie był zatrudniony przez 3 tygodnie, tj. do pomyślnego — jak podkreślił — zakończenia swej misji.

Clegg, który udzielił tego wywiadu tuż przed opuszczeniem W. Brytanii, oświadczył, że wykrył tajne przejścia ułatwiające dostęp do gmachu parlamentu i zdobył wiele innych cennych informacji.

Triumf umysłów i tragedia Hiroszimy

Twórcy bomby A na dużym ekranie

OGROMNĄ popularnością wśród widzów moskiewskich i przychylną opinią krytyki cieszy się nowy film radziecki **„Wybór celu"** — według scenariusza D. Granina i I. Tałankina, w reżyserii **Igora Tałankina.** W rezultacie współpracy znanego pisarza i reżysera powstała ciekawa opowieść filmowa o wielkim odkryciu naukowym naszego stulecia — broni atomowej, o wypadkach, które odkrycie to pociągnęło za sobą.

„Wybór celu" wkrótce wejdzie na ekrany kin polskich. Poprosiliśmy więc Igora Tałankina, żeby opowiedział nam o narodzinach pomysłu tego filmu, pracy nad scenariuszem i jego realizacją.

(Dokończenie na str. 3)

WIOSNA...

CAF — Rybczyński

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Odra — szansa nie tylko Szczecina ◆ Szczęście młodszego kolegi ◆ Delikatny kapitan ◆

70.76

Z BOCJANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Narwik II" z Narviku.
s/s „Brygada Makowskiego" z Danii.
s/s „Tczew" z Danii.
m/s „Przemyśl" z Danii.
m/s „Kolejarz" z Narviku.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Ruciane" do Anglii.
m/s „Przemyśl" do Danii.
m/s „Huta Zgoda" do RFN.
s/s „Wieczorek" do Danii.
m/s „Modlin" do Dublina.

W PORCIE:

DZIŚ RANO przy nabrzeżach portowych cumowało 45 statków, natomiast 9 dalszych jednostek oczekiwało na redzie na wprowadzenie do portu.

W godzinach południowych portowcy Nabrzeża Czechosłowackiego zakończyli wyładunek pali Larsena ze statku bandery holenderskiej m/s „Kovissa". Frachtowiec ten przywiózł pale z Belgii.

Minionej doby dokerzy ZPS przeładowali ogółem 78 103 tony różnych towarów, w tym m. in. 41 214 t węgla, 8 780 t rudy i 11 420 t drobnicy.

Narada partyjno-ekonomiczna w „Polmo"

Za rok ruszy produkcja nowych układów kierowniczych

REALIZOWANA obecnie na terenie szczecińskiej Fabryki Mechanizmów Samochodowych „Polmo" inwestycja związana z uruchomieniem produkcji licencyjnych układów kierowniczych ze wspomaganiem do samochodów ciężarowych i autobusów — jest przedsięwzięciem niezmiernie ważnym dla całej gospodarki. Potwierdza to uchwała Biura Politycznego KC PZPR oraz Prezydium Rządu z 20 stycznia br.

OD JAK NAJSZYBSZEGO uruchomienia nowej produkcji uzależniony jest w dużym stopniu dalszy rozwój naszego przemysłu motoryzacyjnego oraz wzrost eksportu. Stąd też przeprowadzana rozbudowa zakładu wymaga ścisłego współdziałania wszystkich uczestników procesu inwestycyjnego oraz szybkiego rozwiązywania bieżących problemów.

Celowi temu służyła m. in. wczorajsza narada partyjno-ekonomiczna w „Polmo" z udziałem inwestora, przedsiębiorstw wykonawczych i projektantów. W naradzie uczestniczyli ponad to przedstawiciele: Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie, Komitetu Dzielnicowego PZPR Pogodno, Zjednoczenia Przemysłu Motoryzacyjnego „Polmo" oraz Przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego „Metalexport".

PO OMÓWIENIU dotychczasowego przebiegu prac inwestycyjnych rozpoczęła się dyskusja nad możliwościami przyspieszenia prowadzonych jeszcze robót oraz zakupów maszyn i urządzeń. Trzeba podkreślić tu, że w zasadzie budowlani niemal w całości wykonali już swoje zadania. Pozostało tylko wybudowanie niewielkiego obiektu rozprężalni propanu-butanu, dróg dojazdowych, usunięcie usterek w oddanej niedawno inwestorowi części technicznosocjalnej nowej hali produkcyjnej.

Najpoważniejszym problemem jest obecnie przyspieszenie zakupu maszyn i urządzeń — tak krajowych jak i z importu, zakupienie narzędzi i oprzyrządowania, łącznicy telefonicznej, przenośników, itp. Na wczorajszej naradzie zatem podjęto konkretne ustalenia, zmierzające do tego, by cele te zostały zrealizowane jeszcze w tym roku, a najpóźniej w I kwartale 1977 r. I tak: budowlani zobowiązali się zakończyć wszystkie swoje prace w I półroczu br., zaś „Metalexport" zapewni dostawy urządzeń importowanych do końca I kwartału 1977 r. Na fabryce i Zjednoczeniu „Polmo" spoczywać będzie obowiązek załatwienia dostaw urządzeń krajowych, ponadto zakład we własnym zakresie opracuje plan rozmieszczenia maszyn i przenośników w nowej hali. Do uzgodnienia natomiast pozostaną jeszcze sprawy przyspieszenia realizacji budynku mieszkalnego dla załogi, zakończenia budowy rozprężalni propanu oraz rozbudowy wydziału obróbki cieplnej.

Te problemy muszą być rozwiązane jak najszybciej, ponieważ produkcja nowych układów kierowniczych musi ruszyć na przełomie I i II kwartału przyszłego roku. Na zakończenie warto dodać, że przewiduje się skrócenie normatywnego okresu dochodzenia do pełnej zdolności produkcyjnej z 15 do 12 miesięcy. Tak więc w rok po uruchomieniu produkcji FMS „Polmo" będzie wytwarzała 42 tys. sztuk kierownic wspomaganych. (mw)

Nowe gatunki smacznych ryb

(Dokończenie ze str. 1)

rów ichtiolodzy „Profesora Siedleckiego", w tym jeden gatunek endemiczny, występujący jedynie w wodach Georgii Południowej. Ryby białokrwiste nie mają we krwi chemoglobiny ani erytrocytów. Długo nie chciano wierzyć w istnienie takiej rodziny ryb, chociaż złowienie ryby białokrwistej sygnalizowała już słynna ekspedycja Jamesa Rossa na statkach „Terror" i „Erebus" w latach 1839—1844.

NOWE gatunki ryb zamieszkujące wody szóstego kontynentu odkrywane są do dziś. Nasza pyszna georgianka (naukowa nazwa: Pseudochaenichthys Georgianus) opisana została dopiero w 1937 roku przez brytyjską wyprawę na statku „Discovery", choć nie jest to rzadki gatunek. Ryba ta żeruje stadami. Na „Profesorze Siedleckim" próbowaliśmy jej delikatnego mięsa oraz znakomitego pomarańczowego kawioru. Podobny kawior ma należący do tej samej rodziny białokrwisty szczękacz (Chaenocephalus Aceratus). Natomiast biały kawior posiadają nototenie.

RODZINA Nototheniidae składa się z przeszło 30 gatunków, z czego na sam rodzaj Notothenia przypada 25 gatunków. Wszystkie ryby tej rodziny są jadalne, ale ich walory smakowe znali do niedawna jedynie uczestnicy wypraw antarktycznych. Pierwsze zaczęły łowić nototenie w Antarktyce statki radzieckie, które zapuszczały się w te strony aż z Murmańska. Ta smaczna ryba jest wysoko ceniona na rynku radzieckim. Do nas także trafiały jej niewielkie ilości. „Profesor Siedlecki" wiezie obecnie dla przedstawienia naszym przedsiębiorstwom połowowym i Centrali Rybnej dwa gatunki nototeni — marmurkową i żółtą. Pierwsza, zwana po łacinie Notothenia Rossi Marmorata, osiąga znaczne rozmiary. Nasz największy okaz miał 76 centymetrów. Druga, Notothenia Gibberifrons, w barwie od żółtej do zielonej, osiąga blisko pół metra. Największą spośród złowionych przez nas ryb antarktycznych był kłykacz (brak polskiej nazwy na określenie tego gatunku — nasi rybacy posługują się łatwo wpadającą w ucho nazwą rosyjską), należący do rodzaju Dissostichus z rodziny Nototheniidae, a więc krewniak nototeni. Może on osiągać 2 metry długości i ciężar 90 kg. Nasz egzemplarz miał 1,8 metra.

A WIĘC wieziemy do Polski sześć spożywczych gatunków ryb antarktycznych: kergulenę, szczękacza, georgiankę, kłykacza, nototenię marmurkową i nototenię żółtą oraz trzy gatunki kawioru nieznanego na naszym rynku. Ich smak i wartość odżywczą ocenią nie tyko przedstawiciele przemysłu rybackiego i handlu, ale również placówek naukowych.

STATEK „Odry" będzie teraz bazą łowiska rybne, zaś „Profesor Siedlecki" rozpocznie realizację ostatniego etapu zaplanowanych na Antarktyce badań. Przekroje oceanu, na które złoży się kilkanaście stacji na Morzu Scotia, pozwolą lepiej poznać wody na południe od Georgii Południowej. Od poniedziałku płyniemy trasą, którą opływał tę wyspę słynny rosyjski żeglarz Bellingshausen, następny po jej odkrywcy — kapitanie Cooku. Trasę północną Cooka mamy już za sobą, a trasę Bellingshausena pokonamy w przeciwnym kierunku — na zachód. Wybrzeże Georgii Południowej jest tutaj pełne słowiańskich nazw: Wyspa Annienkowa, Przylądek Demidowa, Zatoka i Lodowiec Nowosilskiego, Wyspy Kurpianowa.

Po tej stronie wyspy nie zakładali osiedli wielorybnicy. Szaleją tutaj sztormy, a o szczyty górskie rozbijają się słynne wiatry zachodnie. Płyniemy naprzewiko wiatrom i niemniej słynnym od nich prądom morskim. Gdy znajdziemy się u przeciwległego, północno-zachodniego cypla Georgii Południowej, trzykrotnym rykiem syreny pożegnamy się z Antarktyką.

Prace oceanograficzne u południowych brzegów Georgii Południowej prowadzi ekipa naukowa Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni i Oddziału MIR w Świnoujściu.

RYSZARD BADOWSKI

WCZORAJ W KRAJU

▲ POD PRZEWODNICTWEM Henryka Jabłońskiego odbyło się wczoraj posiedzenie Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Prezydium zapoznało się z informacją o przebiegu kampanii wyborczej oraz wynikach wyborów do Sejmu PRL i wojewódzkich rad narodowych. Podkreślono m. in., że powszechny udział Polek i Polaków w kampanii wyborczej, wyniki wyborów i wysoka frekwencja wyborcza były manifestacyjnym potwierdzeniem jedności moralno-politycznej całego narodu, świadectwem jego głębokiego patriotyzmu. W tym doniosłym akcie politycznym wyborcy udzielili powszechnego poparcia programowi FJN, którego podstawę stanowi uchwała VII Zjazdu PZPR oraz kandydatom FJN na posłów i radnych WRN.

Prezydium OK FJN rozpatrzyło także i zaakceptowało założenia zbliżającej się kampanii wyborczej do organów samorządów mieszkańców miast oraz zapoznało się z informacją o stanie przygotowań do tej kampanii. Podkreślono, że wybory do komitetów domowych, obwodowych i osiedlowych będą miały duże znaczenie dla dalszego umacniania samorządności społecznej w systemie demokracji socjalistycznej.

▲ WCZORAJ odbyło się rozszerzone Kolegium Ministerstwa Komunikacji, w którym wziął udział prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz. Premier wyraził serdeczne podziękowanie od I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka dotychczasowemu ministrowi komunikacji Mieczysławowi Zajfrydowi za jego duży wkład pracy w czasie wieloletniego kierowania resortem komunikacji. Jednocześnie prezes Rady Ministrów, wyrażając osobiste uznanie dla wkładu pracy Mieczysława Zajfryda w rozwój transportu, udekorował go nadanym przez Radę Państwa Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Przedstawiając powołanego przez Sejm nowego ministra komunikacji Tadeusza Bejma, premier podkreślił główne kierunki prac resortu komunikacji oraz znaczenie dla gospodarki narodowej wszystkich działów transportu.

▲ W WARSZAWIE odbyło się wczoraj Plenum Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, na którym — na tle dotychczasowego dorobku stowarzyszenia oraz zadań wynikających dla dziennikarstwa z uchwały VII Zjazdu PZPR — przedyskutowano całokształt problemów związanych z napływem, kształceniem i doskonaleniem umiejętności młodych kadr dziennikarskich.

ZE SPORTU

„MAZUREK" POWRÓCIŁ NA TRASĘ REJSU DOOKOŁA ŚWIATA

28 BM. kpt. Krystyna Chojnowska-Liskiewicz wyruszyła ponownie na jachcie „Mazurek" na trasę wielkiego, samotnego rejsu dookoła świata. Żeglarka płynie w kierunku Cap Verde, a następnie Barbados.

W czasie 10-dniowego postoju w Las Palmas żeglarka dokonała przeglądu jachtu i wspólnie ze specjalistami, naprawy uszkodzeń wyposażenia jednostki. Pojawiły się one w czasie pierwszej próby pokonania trasy na Barbados. Z powodu uszkodzenia samosteru kpt. Chojnowska-Liskiewicz po 40 godzinach żeglugowania zmuszona była przerwać rejs i wrócić do Las Palmas.

Po ponownym starcie, „Mazurek" ma pokonać pierwszy etap szlaku okołoziemskiego z Wysp Kanaryjskich na Barbados w około 30 dni.

MISTRZOSTWA EUROPY W TENISIE STOŁOWYM

W DALSZYM ciągu nie wiedzie się polskim tenisistkom stołowym w turnieju drużynowym o mistrzostwo Europy. W IV rundzie Polki uległy drużynie Anglii 1:3.

Także polska drużyna męska nie odniosła w IV rundzie sukcesu. Polacy ulegli zespołowi Węgier 1:5.

Wczoraj zakończono eliminacje grupowe turniejów drużynowych. Polskie zespoły nie odniosły sukcesów. Drużyna kobiet uległa Holenderkom 0:3, natomiast mężczyźni przegrali z Jugosławią 1:5.

O miejsca od 1 do 4 walczyć będą żeńskie zespoły Anglii, Jugosławii, CSRS i ZSRR, o miejsca 5 do 8: Rumunia, RFN, Węgry, Szwecja, a o miejsca 9 do 12: Polska, Luksemburg, Bułgaria i Holandia.

O miejsca od 1 do 4 walczyć będą męskie zespoły: Szwecja, Francja, ZSRR i Jugosławia, o miejsca 5 do 8 RFN, Węgry, CSRS, Anglia, a o miejsca od 9 do 11 Bułgaria, Austria i Polska.

HOKEIŚCI ZSRR ZAKOŃCZYLI TOURNEE PO SZWECJI

HOKEIŚCI ZSRR zakończyli tournée po Szwecji w Sztokholmie meczem z zespołem Westerboten. Zwyciężyła drużyna radziecka 11:3 (3:0, 2:2, 6:1).

DWA DRUGIE MIEJSCA POLSKICH ZAPAŚNIKÓW W BRATYSŁAWIE

W BRATYSŁAWIE zakończył się międzynarodowy turniej zapaśniczy w stylu wolnym o „Puchar Oswobodzenia Bratysławy". Polacy wywalczyli dwa srebrne medale — Popławski w wadze do 62 kg i Patro w wadze do 82 kg.

Z ukosa

Przeholowali...

NIEDZIELA, 28 marca, godz. 11.30 trasa E-14. Na przejeździe kolejowym w Rurce, po obu stronach zamkniętej zapory — sznury samochodów. Pociągu nie widać.

Od Goleniowa zbliża się milicyjny radiowóz. Prowadzący go oficer z Wydziału Ruchu KW MO w Szczecinie, zaintrygowany przedłużającym się postojem postanawia zbadać przyczynę, zwłaszcza iż niecierpliwią się także kierowcy innych pojazdów.

Sprawa się wyjaśnia. LKS „Gryf — Ziemia Szczecińska" zorganizował na E-14 wyścigi kolarskie. Start — tuż za przejazdem w Rurce, trasa wiedzie w kierunku Szczecina i z powrotem do Goleniowa.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie „pomysłowość" któregoś z organizatorów imprezy: polecił on drożniczce zamknąć przejazd na okres przygotowań do startu...

Nie do nas należy ocena właściwości organizowania wyścigu właśnie na ruchliwej, międzynarodowej bądź co bądź trasie E-14, choć z powodzeniem można było wrzadzić zawody na któreś z mniej ruchliwych tras. Natomiast paraliżowanie ruchu jest już wyraźną samowolą i nie wymaga komentarzy. (ap)

29 BM. w Warszawie wręczono doroczne nagrody „Złotych Ekranów".

NA ZDJĘCIU: Anna Seniuk otrzymuje nagrodę za rolę w serialu „Czterdziestolatek".

CAF-Rozmysłowicz-telefoto

POSIEDZENIE Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronnictw Politycznych

WCZORAJ, 29 marca odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronnictw Politycznych w Szczecinie, na którym omówiono sprawy związane z przygotowaniami i przebiegiem inauguracyjnej sesji WRN.

W posiedzeniu uczestniczyli: z ramienia KW PZPR — I sekretarz KW Janusz Brych i sekretarz KW Kazimierz Cypryniak, ze strony WK ZSL — prezes WK Tadeusz Orlof i sekretarz WK Szczepan Fit, zaś ze strony WK SD — przewodniczący WK Czesław Wojtczak i sekretarz WK Tadeusz Stadniczeńko.

Od dziś w TV

Nowy serial „Ile jest życia"

WARSZAWA PAP. Od 30 bm. przez 9 kolejnych wieczorów oglądać będziemy na ekranie TVP nowy polski serial pt. „Ile jest życia" reż. Zbigniewa Kuźmińskiego, wg. scenariusza Romana Bratnego. 10-odcinkowy serial pomyślany jest jako panorama losów Polaków w okresie ostatniego 30-lecia. Akcja toczy się w Warszawie i innych rejonach kraju.

W rolach głównych występują: Andrzej Zaorski, Kazimierz Borowiec, Krzysztof Wróblewski, Alicja Jachiewicz, Anna Seniuk, Zygmunt Malanowicz, Marian Opania, Józef Duryasz, Gustaw Lutkiewicz, Ryszard Filipski, Stefan Szmidt, Lech Ordon i Krzysztof Kolberger.

Proces przeciwko J. Pawłowskiemu

WARSZAWA PAP. 29 bm. przed Sądem Warszawskiego Okręgu Wojskowego rozpoczął się proces przeciwko Jerzemu Pawłowskiemu, oskarżonemu o działalność szpiegowską na rzecz wywiadu jednego z państw — członków NATO. Rozprawa potrwa kilka dni.

RADZIECKO-AMERYKAŃSKA KOMISJA KONSULTATYWNA

◆ W Genewie rozpoczęła się wczoraj sesja stałej radziecko-amerykańskiej komisji konsultatywnej. Zadaniem komisji jest przyczynienie się do realizacji celów i postanowień układu o ograniczeniu systemów obrony przeciwrakietowej i tymczasowego porozumienia o niektórych środkach w dziedzinie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych, zawartych między ZSRR a USA 26 maja 1972 roku, a także porozumienia w sprawie środków zmierzających do zmniejszenia niebezpieczeństwa wybuchu wojny nuklearnej, zawartego między obu krajami 30 września 1971 r.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA W SPRAWIE GRYPY

◆ Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) postanowiła zwołać międzynarodową konferencję poświęconą omówieniu sytuacji powstałej w związku z pojawieniem się w Stanach Zjednoczonych wirusa grypy, podobnego do tego, który był powodem groźnej epidemii na świecie w roku 1918. Konferencja odbędzie się w Genewie najprawdopodobniej 8 kwietnia.

PODPISANIE POLSKO-NORWESKIEJ UMOWY HANDLOWEJ

◆ Do Oslo przybył 29 bm. z oficjalną wizytą minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej Jerzy Olszewski. W wyniku rozpoczętych tego samego dnia rozmów z ministrem handlu Norwegii Hallivardem Bakke, które dotyczyły rozwoju współpracy gospodarczej obu krajów, podpisana została wieloletnia polsko-norweska umowa handlowa.

Minister Jerzy Olszewski został przyjęty przez premiera norweskiego Odvara Nordli. Spotkał się również z ministrem do spraw prawa morskiego Jensem Evensenem.

Katastrofa promu

HAWANA PAP. Około stu osób (niemal wszyscy pasażerowie) poniosło śmierć wskutek pożaru, jaki wybuchł na pokładzie promu pasażerskiego w pobliżu miasta Jeremie (południowa część Haiti). Władze zarządziły przeprowadzenie śledztwa.

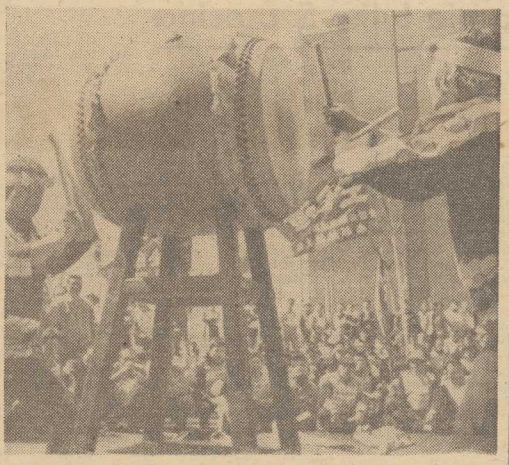

PRZED gmachem japońskiej firmy Marubeni Corporation odbyła się demonstracja przeciwko zamieszaniu dyrekcji tej firmy w aferę korupcyjną Lockheeda.

(CAF — UPI)

Stacje TV na lodowcach

30.3. MOSKWA PAP. W niedostępnych partiach gór Gruzji została zbudowana sieć telewizyjnych stacji retransmisyjnych, z których 5 znajduje się na szczytach wiecznych lodowców na wysokości ponad 3 500 metrów nad poziomem morza. Stacje te montowano przy użyciu helikopterów.

Hiszpański SEAT

PO 35 latach produkowania na licencji włoskiej hiszpańska firma SEAT wypuściła na rynek pierwszą własną konstrukcję. Jest to samochód będący jakby skrzyżowaniem „Fiatów 126" i 127. Ma on silnik o mocy 34 KM, pochodzący z „Fiata 850". Zastosowano tradycyjne rozwiązania konstrukcyjne, wśród których na uwagę zasługuje jedynie dwuobwodowy układ hamulcowy z hamulcami tarczowymi na przednie i tylne koła. Samochód ma niezbyt imponującą szybkość maksymalną — 125 km/godz., ale zużywa mało paliwa (przeciętna dla jazdy testowej wyniosła 7 litrów na 100 km). Dziennikarze krytykują rozwiązanie nadwozia, które jest mało pojemne oraz rozmieszczenie wskaźników utrudniających prowadzenie samochodu. Pojazd ma mały bagażnik mieszczący zaledwie 100 dem sześć.

ANGIELSCY producenci dżinsów dbają o reklamę swych wyrobów. Firma „Sloopy" zaangażowała w tym celu popularną aktorkę Barbarę Windsor, ogłaszając jednocześnie, iż jest to „kobieta najlepiej ubrana w... dolnych partiach".

(CAF-AP)

Twórcy bomby A na dużym ekranie

(Dokończenie ze str. 1)

— ODKRYCIE energii atomowej było nie tylko wydarzeniem przełomowym w historii nauki, ale i wydarzeniem, które określiło dalszy bieg historii ludzkości. Niestety, to wielkie osiągnięcie nauki weszło do naszego życia nie jako triumf idei dobra i humanizmu, ale jako tragedia Hiroszimy i Nagasaki. Ani Granin, ani ja nie musieliśmy tego wymyślać, żeby napisać scenariusz, mało tego — żadna, najbardziej nawet wyszukana, fantazja pisarza nie byłaby w stanie jej stworzyć. Chcieliśmy więc dojść do tego, jak to się stało, że tak wielkie osiągnięcie naukowe kosztowało ludzkość setki tysięcy ofiar.

— Ten splot konfliktów politycznych i moralnych nie mógł nie zainteresować nie tylko mnie i Granina, ale i wielu innych. Na pisanie scenariusza poświęciliśmy bardzo dużo czasu, pisaliśmy go dwa lata, do czego należy jeszcze dodać dwa lata realizacji filmu, w czasie których scenariusz ulegał ciągłym przeróbkom.

— Pierwszy wariant scenariusza zapowiadał film ciekawy i pełen napięcia. I to nas przestraszyło. Zrozumieliśmy, że nie jest to właściwa droga, że w takim niemal sensacyjnym filmie problemy psychologiczne i moralne mogłyby ujść uwadze widza. Dlatego zdecydowaliśmy się na zupełnie inne rozwiązanie: amerykańska bomba atomowa została już zrzucona, a ów szantaż atomowy stawia nas wobec konieczności wyprodukowania własnej bomby. Główni bohaterowie, to trzej wybitni uczeni kierujący badaniami atomowymi: Niemiec — Heinsenberg, Amerykanin — Oppenheimer i Rosjanin — Kurczatow. W nich, jak w soczewce skupiają się wszystkie konflikty moralne, społeczne i naukowe związane z tym problemem.

— Film jest publicystyczny, polityczny, jego fabuła odzwierciedla konkretne wydarzenia historyczne, jego bohaterowie żyli i działali naprawdę, a my próbujemy tylko przeanalizować przyczyny ich decyzji, motywy ich postępowania. Odsłonić przesłanki moralne kierujące ich krokami. Chcieliśmy przypomnieć ludziom o tym, że nauka sama w sobie nie jest przecież ani moralna, ani niemoralna, że wszystko zależy od tego, w czyich rękach się znajdują jej sfery, jakim racjom służą rezultaty jej odkryć.

— W filmie występują również politycy: Stalin, Roosevelt, Truman, Hitler... Próba zajrzenia w świat wewnętrzny Roosevelta, Stalina czy — powiedzmy Hitlera, próba zrozumienia ich takiego a nie innego zachowania — to właśnie interesowało mnie najbardziej. Dla tego film ten jest połączeniem dokumentu historycznego z psychologiczną analizą zachowania człowieka, polityka, uczonego w momencie podejmowania przez niego tych decyzji, które stały się kluczowymi w historii przedstawionej na ekranie.

— Nasuwało się teraz pytanie — jak to zrobić? W filmie „Wybór celu" jest scena, do której jestem szczególnie przywiązany, którą uważam w pewnym sensie za kluczową dla całego filmu — scena rozmowy Kurczatowa z młodym uczonym. Siedzi w wagonie dwóch mężczyzn i rozmawiają. Kamera jest nieruchoma. Chciałem skupić uwagę widza na tym co ci ludzie mówią, co w tym momencie czują.

— Powiem krótko: kogo interesują wydarzenia z najnowszej historii, kto zastanawia się nad przyszłością, w której będą żyły jego dzieci, ten „Wybór celu" na pewno obejrzy.

M. BIELECKI

Współpraca i wymiana doświadczeń

Prasa NRD o Polsce

WSPÓŁPRACA z Polską, jak też jej rola w ramach socjalistycznej wspólnoty, są częstymi tematami goszczącymi na łamach codziennej prasy NRD, począwszy od dzienników stołecznych takich jak „Neues Deutschland", aż po gazety ukazujące się w poszczególnych okręgach. A oto kilka przykładów:

3 marca br. dziennik KC SED „Neues Deutschland" poinformował o wzajemnej wymianie doświadczeń kierownictw związków zawodowych w NRD i Polsce. Harry Tisch i Władysław Kruczek podkreślili w swych wypowiedziach m. in. odpowiedzialność związkowców NRD za podjęcie nowych inicjatyw w okresie przygotowawczym do IX Zjazdu SED oraz polskich za właściwą realizację uchwał VII Zjazdu PZPR. Kilka dni później tenże dziennik opublikował sprawozdanie Edwarda Gierka z pobytu polskiej delegacji na XXV Zjeździe KPZR, cytując m. in. słowa I sekretarza PZPR, w których mówi on o Zjeździe jako manifestacji jedności socjalistycznej, jej rozwoju i wpływie na wydarzenia międzynarodowe.

Natomiast „Berliner Zeitung" zapoznała swych czytelników z konstruktywnymi propozycjami delegacji polskiej biorącej niedawno udział w wiedeńskich rozmowach rozbrojeniowych.

Oczywiście nie tylko wydarzenia polityczne są tematem poruszanym na łamach prasy NRD. Oto bowiem „Neues Deutschland" w artykule swego korespondenta informuje na przykładzie browaru w Warce o kunszcie piwowarskim w Polsce. Chodzi o wyprodukowanie w niedalekiej przyszłości jednego z najlepszych gatunków piwa.

W tym samym dzienniku zamieszczona jest wiadomość o porozumieniu zawartym na lata 1976—1980, między obydwoma krajami, w sprawach wydawniczych ze szczególnym uwzględnieniem wzajemnego publikowania przekładów. „Berliner Zeitung" w początkach bm. zaprezentowała antologię polskiej powieści fantastycznej, która ukaże się nakładem wydawnictwa „Das neue Berlin".

I jeszcze jeden przykład, tym razem od lat istniejącej bezpośredniej współpracy „Norddeutsche Zeitung" z „Kurierem Szczecińskim": z początkiem bieżącego roku na łamach „NdZ" (ukazującej się w trzech północnych okręgach NRD) zaczął co tydzień pojawiać się program szczecińskich imprez kulturalnych, wielce przydatny obywatelom NRD odwiedzającym Szczecin. Wiele osób już z niego skorzystało.

Manfred ZELT
(„Norddeutsche Zeitung")

Stara oś nie rdzewieje

W ŚWIĘTYM GAJU nad brzegiem jeziora Sensoku odbyły się obchody jubileuszowe „osi Tokio — Berlin", której prapoczątki sięgają zawartego 115 lat temu przez przedstawicieli Prus i Japonii układu o przyjaźni i wymianie handlowej. W uroczystości wzięli udział sędziwi germanofile japońscy oraz przedstawiciele Ambasady RFN w Tokio. Ceremonię rozpoczęto od machania wachlarzami w celu przegonienia złych duchów, następnie odprawiono modły za „Doitsukoku" (Niemcy). Akcentem finałowym spotkania był bankiet, na którym podano do stołu kaczkę w 115 smakach i piwo bawarskie. (PAI)

Referat T. Żiwkowa

(Dokończenie ze str. 1)

ju został pomyślnie wykonany i że równocześnie ze wzrostem gospodarki wzrósł dobrobyt materialny i poziom kulturalny ludzi pracy, jeszcze bardziej umocniła się społeczno-polityczna jedność narodu, trwa proces doskonalenia socjalistycznych stosunków społecznych.

Szczególnie ważną rolę w przyspieszeniu postępu społecznego na świecie odgrywa międzynarodowy ruch komunistyczny. Zacieśniła się współpraca między bratnimi partiami na zasadach dwustronnych i wielostronnych, ugruntowały się nowe formy kontaktów i wymiany doświadczeń. Mówca podkreślił konieczność kontynuowania walki z prawicowym i „lewicowym" rewizjonizmem, z nacjonalizmem i antysowietyzmem oraz zapowiedział, że Bułgaria będzie aktywnie uczestniczyć w dalszej walce z maoizmem. Zdaniem BPK, dojrzały warunki do przygotowania i przeprowadzenia nowej światowej narady partii komunistycznych i robotniczych.

T. Żiwkow poinformował, że Bułgaria zajmowała w ciągu ostatnich lat jedno z pierwszych miejsc na świecie pod względem tempa rozwoju gospodarczego. Dochód narodowy wzrósł o 46 proc., a wydajność pracy — o 44 proc. Udział przemysłu w dochodzie narodowym wzrósł z 49 proc. w r. 1970 do 54,8 proc. w roku 1975. Mimo nie sprzyjających warunków atmesferycznych, produkcja rolna wzrastała przeciętnie o 3,1 proc. rocznie.

Todor Żiwkow omówił podstawowe kierunki rozwoju poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej. Przyspieszony zostanie rozwój przemysłu ciężkiego i gałęzi produkujących artykuły konsumpcyjne. Nastąpi lepsze wykorzystanie istniejących mocy energetycznych, przyspieszony rozwój energetyki atomowej i wykorzystanie innych źródeł energii. Dwukrotnie wzrośnie produkcja przemysłu maszynowego. Niezbędny jest wzrost produkcji rolnej o 20 proc.

Jako zadania na okres do 1990 r. mówca wysunął ostatecznie zbudowanie materialno-technicznej bazy socjalizmu i stały rozwój człowieka, będącego podstawową siłą wytwórczą. Wśród zadań mówca wymienił rozwijanie krytyki i samokrytyki w całym społeczeństwie, zacieśnianie i pogłębianie integracji z bratnimi krajami socjalistycznymi oraz konsekwentne dążenie do wszechstronnego zbliżenia Bułgarii z ZSRR, a także patriotyczne i internacjonalistyczne wychowanie młodzieży i całego narodu.

SPRAWOZDANIE Centralnej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej przedstawił jej przewodniczący Stojan Karadżow. Następnie rozpoczęto dyskusję nad obu przedstawionymi dokumentami.

Jako pierwszy gość zagraniczny pozdrowienia Zjazdowi przekazał przewodniczący delegacji KPZR członek Biura Politycznego, sekretarz KC Fiodor Kułakow.

Egipskie ciemności

Z INICJATYWY GRUPY ortodoksyjnych deputowanych, na czele której stoi dr Izmail Maatouq, na forum parlamentu egipskiego znalazł się projekt reformy prawa karnego. Szeroko dyskutowany w prasie dokument, cieszący się mocnym poparciem konserwatywnych środowisk, przewiduje iście średniowieczne tortury za wykroczenia przeciw podstawowym kanonom Koranu. Tak więc spożycie alkoholu i połaszczenie się na cudzą własność miałyby być karane publicznie chłostą kijami, biczowaniem, obcinaniem rąk i nóg, nawet ukrzyżowaniem i powieszeniem — zależnie od stwierdzonego przez sąd ciężaru gatunkowego przestępstwa. Wielu fanatykom sankcje te wydają się zresztą zbyt łagodne. Ostatnio np. pewien wpływowy szejk zgłosił poprawkę do projektu ustawy, domagając się dla złomków przyłapanych na konsumpcji alkoholu „kary śmierci przez poćwiartowanie żywcem na kawałki".

Dyskusja trwa i dla rządu jest ona wielce kłopotliwa. Rozlegają się już bowiem głosy, które otwarcie rzucają oskarżenie, że największym grzesznikiem jest właśnie administracja państwowa, która w ramach „polityki otwarcia na Zachód" zainwestowała poważne środki budżetowe i kredyty zagraniczne w bujny rozwój przemysłu spirytualiów, w sieć sklepów z wódką i winem, w luksusowe restauracje, kawiarnie dansingowe, bary i kluby nocne, udostępniające nie tylko „niewiernym" rozkosze trunków wyskokowych.

(PAI)

Opowieści Lasku Wiedeńskiego

PRZED 38 laty, w marcu 1938 r., wojska hitlerowskie wkroczyły do Austrii. Związane z tą smutną datą tradycyjne obchody miały w tym roku w stolicy kraju dwutorowy — rzec można — przebieg. W centrum miasta przedstawiciel rządu wygłosił okolicznościowe przemówienie na uroczystym zebraniu byłych uczestników ruchu oporu i bojowników antyfaszystowskich. W tym samym czasie w Lasku Wiedeńskim odbyło się — w asyście wyższych oficerów wojsk neutralnej Austrii — uroczyste odsłonięcie pomnika na cześć SS, zbrodniczej hitlerowskiej organizacji militarnej.

Lubelskie centrum kształcenia ekonomistów

PO Chorzowie, Gdańsku i Bydgoszczy także w Lublinie powołano niedawno centrum ustawicznego kształcenia ekonomistów. Kształci się w nim przeszło tysiąc słuchaczy w specjalnościach: ekonomika i organizacja przedsiębiorstw przemysłowych, przedsiębiorstw handlowych i bankowości oraz ekonomika pracy, płacy i organizacji socjalnych. Jeszcze w bież. roku w ramach „centrum", utworzone zostanie również zaoczne 3-letnie studium zawodowe ze specjalnością operatywno-handlową dla osób, które legitymują się ukończeniem 8 klas szkoły podstawowej oraz 2-letnim stażem w handlu.

Archeologia i budownictwo przemysłowe

Spychacze odsłaniają zabytki

BUDOWY obiektów przemysłowych, a także inwestycje rolniczo-melioracyjne poprzedzane są rozpoznawczo-sondażowymi wykopaliskowymi. Archeologowie z Państwowego Przedsiębiorstwa „Pracownie Konserwacji Zabytków" pełnią nadzory archeologiczne i konserwatorskie przy wszystkich niemal pracach budowlanych, kanalizacyjnych oraz budowie linii komunikacyjnych.

Mają oni np. swe stanowiska przy kopalni w Bełchatowie, przy elektrowni w Żarnowcu, wokół zbiorników Jeziorska na Warcie i nad jeziorem Pakość na Pomorzu. Prace archeologiczne są także prowadzone w Osiecznej w Wielkopolsce i w Chęcinach pod Kielcami.

Większość tych terenów będzie lub już jest obiektem eksploatacji przemysłowej, czy też ulegnie zalaniu. Toteż możliwie pełna inwentaryzacja archeologiczna tych obszarów oraz przebadanie jak największej liczby obiektów, jest z punktu widzenia naukowego bardzo ważna.

Dotychczas w czasie prac prowadzonych na obszarach wielkich inwestycji odkryto kilkaset stanowisk archeologicznych, które są aktualnie badane. Uratowano też tysiące zabytków ruchomych, wzbogacających nasze muzea. Do odkryć o ważnym znaczeniu dla nauki i kultury należy m. in. sanktuarium świątynia (związana z Celtami) w Janikowie koło Inowrocławia nieznane relikty, a nawet całe założenia obronne na terenach zamku w Wiślicy, Kazimierzu, Odrzykoniu czy pozostałości kościoła romańskiego w Lubiążu na Śląsku.

NIE tylko na wielkich budowach zresztą — ale coraz częściej i w miastach — badania archeologiczne poprzedzają pracę ekip przygotowujących nowe tereny pod zabudowę. Spychacze niejednokrotnie przyczyniają się do odsłonięcia zabytków, o których nikt nic wiedział.

Przykładem może być zbadanie cmentarzyska kultury grobów kloszowych (600—200 lat p.n.e.) na terenie Warszawy—Grochowa, zaliczanego do największych tego typu stanowisk na Mazowszu.

Ślady osadnictwa neolitycznego (epoki kamiennej) oraz cmentarzysko z grobami szkieletowymi pochodzącymi z XI—XII w., dość bogato wyposażone w kabłączki skroniowe, paciorki srebrne i szklane, noże, topory — wszystko to są odkrycia zupełnie nowe, związane często z pracami przemysłowymi.

TAK więc pracom związanym z rozbudową miast i przemysłu towarzyszą pomoc i zrozumienie inwestorów dla archeologów w ich trudzie ratowania śladów najdawniejszej przeszłości Polski, zagrożonej przez wymogi współczesności. Wszystkie te skarby przeszłości eksponowane są w Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie. (Interpress)

W stoczni

LISTA kontrahentów Stoczni im. Adolfa Warskiego w Szczecinie powiększyła się ostatnio o nowego odbiorca — armatora rumuńskiego. Budowane są tu obecnie dla tego kraju dwa statki do przewozu drobnicy oraz jednostka szkolno-towarowa. Kontrakt raz jeszcze potwierdza wysoką ocenę produkowanych w naszych stoczniach nowoczesnych jednostek morskich i tym samym kwalifikacje szczecińskich stoczniowców.

NA ZDJĘCIU: w Stoczni Szczecińskiej budowa statków dla Rumunii.

(CAF - Undro)

Odra — szansa nie tylko Szczecina

Miejsce dla barki

W POŁOWIE ubiegłego roku wicepremier Alojzy Karkoszka wizytował szlak odrzański. Na początku sierpnia, zaraz po tej wizycie sztab fachowców przystąpił do prac nad projektem aktywizacji żeglugi śródlądowej, noszącym roboczy tytuł „Żegluga śródlądowa i drogi wodne jako element zintegrowanego systemu transportowego kraju". Na początku roku bieżącego Prezydium Rządu podjęło decyzję „w sprawie rozwoju śródlądowego transportu wodnego w latach 1976—1980". Wypadki potoczyły się więc bardzo szybko...

„W CELU realizacji zadań określonych w „podstawowych przedsięwzięciach w zakresie rozwoju transportu towarowego w latach 1976—1982", mających na celu zapewnienie terminowego i pełnego zaspokojenia szybko rosnących potrzeb przewozowych gospodarki narodowej oraz stworzenie niezbędnych rezerw w zdolności przewozowej transportu wodnego śródlądowego, Prezydium Rządu postanawia co następuje: przewozy ładunków transportem wodnym ustala się w 1980 r. na 35—40 mln ton, w tym na Odrze — 25 mln ton..." — czytamy w dokumencie rządowym, dokumencie o podstawowym znaczeniu dla dalszego rozwoju zaniedbanego dotąd przewoźnika.

W ROKU 1960 barki przetransportowały po polskich rzekach niespełna 3 mln ton, czternaście lat później — już blisko 13 mln ton, uczestnicząc 1 procentem w ogólnych przewozach krajowych. Dla porównania — jak wynika z danych statystycznych przedstawionych nam przez Zjednoczenie Żeglugi Śródlądowej — dodajmy, że flota rzeczna ZSRR wozi rocznie 5 proc. ogólnej masy towarowej, Holandii — 57 proc., RFN — 31 proc., zaś Belgii — 22 proc. Gdzież więc nam, z tym naszym jednym procentem, do europejskich potęg? Praktycznie przecież żegluga polska odbywa się tylko na 2000 kilometrach dróg wodnych, z czego niemal połowę stanowi arteria odrzańska.

ALE i ta rzeka nie miała przecież lekkiego szczęścia. Przez powojenne trzydziestolecie nie zainwestowano w renowację przestarzałych i sypiących się już obiektów hydrotechnicznych ani jednej złotówki. Wprawdzie wybudowano stopień wodny w Brzegu Dolnym, ale zamiast polepszyć pogorszył tylko nawigację, bowiem nie przystąpiono do budowy następnego, współdziałającego — w Malczycach. Czas obszedł się równie okrutnie i z Kanałem Gliwickim; zamulenie tej drogi wodnej sięga 10 proc. pierwotnej głębokości (nie prowadzono dotychczas żadnych robót pogłębiarskich), skarpy brzegowe są systematycznie rozmywane, zaś w śluzach kanału nie mieszczą się nowoczesne zestawy pchane, co niekorzystnie odbija się przecież na zdolności przewozowej floty.

Odra stanie się drogą nowoczesną dopiero wówczas, gdy nastąpi przebudowa jazów i śluz na Kanale Gliwickim i pogłębienie tej trasy, kiedy przebuduje się kaskadę górnej części rzeki od Koźla do Brzegu Dolnego, modernizując jazy i inne obiekty hydrotechniczne, i kiedy wreszcie nastąpi kanalizacja jej środkowej części.

W decyzji rządowej uwzględniono większość tych potrzeb. Tak więc do roku 1980 powstaną na naszej arterii nowe jazy: w Januszkowicach i Zwanowicach, Różańcu, Krępie, Opatowicach, Krapkowicach, Janowicach i Wróblinie, rozpocznie się budowę nowej śluzy w Zwanowicach i przebudowę przestarzałych — na Kanale Gliwickim. Podjęto w 1977 r. przedsiębiorstwa hydrotechniczne przystąpią do budowy stopnia wodnego w Malczycach.

W sumie na przebudowę i modernizację samej tylko drogi wodnej Odry wydatkuje się w latach najbliższych czterech lat aż 4 miliardy złotych!

WYKORZYSTANIE i przepustowość każdej arterii limitują w dużym stopniu porty śródlądowe i przeładowanie zakładowe. W 1974 r. porty rzeczne przeładowały 7,4 mln ton towarów, pod koniec bieżącej pięciolatki będą musiały obsłużyć trzykrotnie większą masę towarową. Prezydium Rządu zaleciło więc rozbudowę i modernizację portów w Gliwicach, Ścinawie, Wrocławiu oraz wyposażenie i uruchomienie kilku małych baz, w tej chwili nieczynnych. W myśl dokumentu nastąpi również sukcesywne uzupełnianie wyposażenia istniejących portów, zwłaszcza w urządzenia do przeładunku węgla z wagonów na barki, powstaną duże place składowe dla „czarnego złota" (w Gliwicach i Koźlu), rudy i kruszyw budowlanych, a minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych w porozumieniu z ministrem komunikacji zapewni wybudowanie i uruchomienie przesypowni cementu w portach Ścinawa, Ciężkice i Szczecin w 1976 r. oraz w porcie Gorzów Wielkopolski w 1978 r. Szefów wielu resortów zobowiązuje dokument do uruchomienia nowych przeładowni załadowczych m. in. przy Nadodrzańskich Zakładach Przemysłu Organicznego „Rokita" w Brzegu Dolnym przy WPHO i Zakładach Mięsnych Sztucznych we Wrocławiu, Hucie „Łabędy" i innych przedsiębiorstwach.

„NAKŁADY inwestycyjne niezbędne dla zapewnienia pełnej i terminowej realizacji przedsięwzięć określonych w niniejszej decyzji szacuje się na około 10,3 mld zł" — czytamy w dokumencie. Jest to kwota ogromna; w trakcie trzydziestu minionych lat na żeglugę śródlądową wydano łącznie niecałe 7 mld zł, z czego w większości na budowę taboru rzecznego. Teraz nakłady zostaną podzielone równomiernie: na modernizację drogi wodnej, portów rzecznych i floty.

Kończy się era transportowej dominacji kolei. Prezydium Rządu podjęło decyzję o równomiernym rozwoju wszystkich przewoźników. Już wkrótce żegluga śródlądowa wykaże się ogromną masą przewiezionych towarów. Wówczas stanie się pełnoprawnym partnerem pociągu i samochodu.

Anna WIĘCKOWSKA-MACHAY

Maria Olejnik — „Portret bosmana" — pastele.

Talentów nie sieją...

MALARSKI ALBUM RODZINNY

ENERGICZNA, zaradna życiowo, ale romantyczka skłonna do refleksji nad życiem naturą ludzką, rozmiłowana w przyrodzie — oto jak w paru słowach można by scharakteryzować naszą dzisiejszą rozmówczynię, panią Marię Olejnik. Bywalcy kina „Promień" mają okazalnie okazję zapoznania się z twórczością tej plastyczki-amatorki, której udane portrety były eksponowane na grudniowej wystawie twórczości nieprofesjonalnej w Zamku Książąt Pomorskich ubiegłego roku.

— Skąd u Pani malarskie zamiłowania — pytamy.

— Wyniosłam je z domu rodzinnego, bowiem mój ojciec był malarzem zawodowym, uczniem słynnego Mehoffera. Podczas okupacji, kiedy tak ciężko było utrzymać rodzinę, nieraz ratowały go barokowe aniołki rzeźbione dla zabytkowych kościołów i malarstwo sakralne. Jako dziecko nieraz podkradałam ojcu farby i próbowałam utrwalać na kartonie podobizny moich rówieśników. Pobyt podczas wojny w Sandomierskiem, na wsi, zbliżył mnie do przyrody, którą odkrywałam oczarowana jej pięknem i bogactwem form.

— Większość prac na wystawie w Klubie Budowlanych namalowała Pani pastelami. Z czego bierze się upodobanie do tej właśnie techniki?

— Jestem niecierpliwa, muszę mieć szybkie efekty pracy również i w umiłowanej dziedzinie twórczości, a pastele na to pozwalają, dając równocześnie miękkość i delikatność rysunku. Szkicuję twarze ludzkie, kwiaty i zwierzęta ze swego najbliższego otoczenia. Dzieci i zwierzęta są bardzo ruchliwe z natury, dorośli nie mają czasu na dłuższe pozowanie, to mnie zmusza do sprawnego podejmowania artystycznych decyzji na płaszczyźnie.

OGLĄDAMY portrety. Znakomita charakterystyka Jana Papugi, jego twarzy rozświetlonej uśmiechem oczu, a z późniejszych prac cykl dziecięcych główek („rodzinnych", podobizna koleżanki („Janeczka z Pietrusiem"), portret kolegi-amatora Edwarda Kolacza, ochmistrza Z. J. Mazura ze statku PLO.

NIE OPODAL wisi kompozycja z życia domowego: bokser Tapcio w przyjaznej symbiozie z kotem, lepek w łepek. Pani Maria kocha zwierzęta. Nie potrafi żyć bez nich. Nie tylko w obrazach daje temu wyraz, ale i wierszach, które pisze, kiedy „najdzie" na nią taka chwila.

Można by z obrazów pani Marii ułożyć autentyczną kronikę jej życia, niełatwego, pełnego trudów, ale kochanym praca, dom i sztuka mają swoje określone miejsca.

— O CZYM marzy bohaterka na szej rozmowy?

— Kiedy już pójdę na emeryturę, bo na razie pracuję w PLO, to wezmę się do studiowania postaci człowieka. Na to trzeba więcej czasu, aby opanować kompozycję postaci ludzkiej w ruchu. Będę wtedy mogła malować obrazy figuratywne, wielooosobowe — ludzi przy pracy i w chwilach wypoczynku. Może też w większym niż dotychczas stopniu poświęcę się pejzażowi.

Wisi na wystawie w Klubie Budowlanych obraz pędzla ojca pani Marii, krakowskiego malarza Kazimierza Podrazy. Jest to portret młodziutkiej córki Marii, która dopiero wchodzi w życie. Dzisiejsza Maria kocha życie i uważa, że go nie marnuje.

Urszula POMORSKA

W świetle badań

Szczęście młodszego kolegi

„WYŻ MŁODZIEŻOWY" w ostatniej 5-latce potężną falą wpłynął do wszystkich zakładów. Przeszło 1,8 mln młodych zaczęło pracę zawodową. Warto i trzeba tym ludziom stwarzać jak najlepsze warunki działania. Nie znaczy to, oczywiście, warunki cieplarniane, wolne od wysiłku i odpowiedzialności. Chodzi po prostu o to, by młodzi czuli się wszędzie potrzebni i dobrze wykorzystani. Żeby za wymaganiami stawianymi im przez starszych — szła życzliwość, dobra rada, dostrzeganie pomysłowości, nowatorstwa i w ogóle porządnej pracy młodych.

„CHOCIAŻ — generalnie rzecz biorąc — nasze dyrekcje, organizacje partyjne, ZMS i starsi koledzy przy warsztatach traktują pracującą młodzież zgodnie z pięknym hasłem, iż jest ona „wielką szansą Polski" — nie brak na tym odcinku wielu cieni. A są to m. in. uprzedzenia wobec młodych, przejawy konserwatyzmu, polegające na traktowaniu ich wyłącznie jako wykonawców poleceń, bez uwzględniania ich ambicji do współdecydowania o sprawach zakładów. Spotykamy też często tendencje do nader szybkiego uogólniania każdego grzechu popełnianego przez pojedynczych młodych ludzi i przypisywania tego grzechu całemu środowisku młodzieżowemu.

NIE można, rzecz jasna, rozgrzeszać młodych, którzy źle pracują, łamią dyscyplinę, opuszczają dniówki. Jednak nie „pomstowanie" i pochopne uogólnienia prowadzić mogą do ich „nawrócenia". Trzeba przede wszystkim głęboko analizować konkretne źródła tych zachowań.

Interesujące badania w tej dziedzinie prowadził Władysław Adamski z PAN w sześciu wielkich zakładach przemysłowych. Ich wyniki skłaniają do wielu refleksji. Jeżeli mistrz Kowalski czy tokarz Nowak narzekają na brak przywiązania swoich podopiecznych do zakładu, na absencję, fluktuację itp. — to warto przede wszystkim pamiętać, że młodzi są bardziej wrażliwi na przejawy lekceważenia ich kwalifikacji, na obojętność wobec ich pomysłów, a także na głębokość i pokrzykiwanie przez niektórych reprezentantów średniego dozoru. Według badań W. Adamskiego, niezadowolenie z pracy wyrażało 8 proc. starszych i aż 11,4 proc. młodych pracowników. Za tym idą inne tendencje: wśród młodych chęć zmiany chlebodawcy zadeklarowało 16,4 proc. pracowników, natomiast wśród starszych tylko 3 proc.

Nie jest to chyba tylko wynik młodzieńczej lekkomyślności czy szukania wygodnego życia. Młodzi silniej wiążą się ze swym zakładem pracy, kiedy czują jego opiekę, poparcie i pomoc w ważnych dla siebie sytuacjach życiowych. A tym różnie bywa. Badania wykazały, że młodzi w 70,1 proc. bardziej liczą pod tym względem na własne siły i możliwości aniżeli starsi, którzy postawę taką wykazali w 52,3 proc. odpowiedzi. Ta różnica wskazuje, że starsi bardziej liczą na pomoc zakładu i państwa.

Odczucie to wynika z praktycznych doświadczeń: przy zdobyciu mieszkania z pomocy tej skorzystało 32 proc. starszych, a tylko 22 proc. młodych. Poza tym pierwsi dostawali po prostu przydziały mieszkań z puli zakładowej, zaś drudzy — kredyty na mieszkanie spółdzielcze.

PATRZĄC na Józka przy sąsiedniej tokarce czy Dorotę przy maszynie przędzalniczej, my starsi łatwo dostrzegamy różnice w ich sposobie bycia, w zainteresowaniach, hobby, modzie — i te różnice w stosunku do naszych gustów nie raz zdumiewają nas lub szokują. I nie zawsze uświadamiamy sobie, że jest to prawo ich wieku, temperamentu, obyczaju, aby różnili się od starszego pokolenia. Kiedy jednak popatrzymy na ich podstawowe ideały i wartości — okazuje się, że są takie same jak nasze, ludzi dorosłych, pokolenia, które przeszło twardą szkołę życia. Za jedną z naczelnych wartości uznaje szczęście rodzinne 69,8 proc. młodych i 66,5 proc. starszych. Pozycję **dobrego fachowca** wysoko ceni 66,9 proc. młodych oraz 65,4 proc. starszych. Uznanie w środowisku ceni 39,1 proc. młodych i 34,1 starszych. Być użytecznym dla innych pragnie być 23,9 proc. młodzieży i 23,6 starszych pracowników.

Są jednak i różnice. Wśród nich jedna, szczególnie godna podkreślenia. Jako ważną wartość społeczną oceniło możność ciągłego **dokształcania wiedzy i kwalifikacji** 15,1 proc. starszych i aż 32,5 proc. młodych. Dwa razy więcej! — Dobry to prognostyk na przyszłość. Bo uprzytomnijmy sobie: w minionej 5-latce zaczęło pracę przeszło 1,8 mln młodych, ale np. za lat 15, kiedy zacznie się 5-latka zamykająca lata 90, niżej niż 400 tys. młodych przystąpi do pracy.

TĘ kolosalną różnicę ilościową w dziedzinie zatrudnienia wyrównać może jedynie znacznie wyższy poziom przyszłych pracowników. Dlatego już dziś, wobec stałej konieczności podnoszenia wydajności pracy, skłonność młodych do permanentnego uczenia się jest najlepszą zapowiedzią sprostania wielkiemu wyzwaniu, jakie stawia nowa epoka.

Jan SAPLEWICZ

A tu już zima!

JESZCZE nie ochłonęliśmy po wiosenno-letnich kolekcjach, a już mamy „Jesień-zimę 1976/77" w wydaniu Centralnego Biura Wzornictwa Przemysłu Lekkiego. Przygotowano kilkadziesiąt nowych modeli, zakomponowanych w pięknych układach kolorystycznych — wśród nich płaszcze o kroju klasycznym i linia sportowa oraz peleryny; są też kurtki i blezery, a także eleganckie suknie i kostiumy.

NA ZDJĘCIU: kostium z wełny w kolorze jesiennoleśnym, ozdobiony bogato futrem.

(CAF — Sokołowski)

Na naukę nigdy nie za późno

PRZED 60 laty młody Włoch, Achille Carrara przyrzekł swemu ojcu, że zrobi doktorat z filozofii na uniwersytecie w Padwie. Słowa dotrzymał. Obecnie, w wieku lat 85, obronił swą pracę doktorską. Dziennikarzom zainteresowanym tym przypadkiem wyjaśnił, że przedtem nie miał czasu na naukę, ponieważ musiał zarabiać pracując jako nauczyciel. Nowe życie doktora Carrary zaczęło się dopiero na emeryturze.

Z archiwów Izby Morskiej

Delikatny kapitan

KAPITANOW chrzczono dotąd różnymi przydomkami, określającymi z grubsza rzecz biorąc ich rogate dusze, nadprzyrodzone cechy umysłu, czy też takowe cechy zewnętrznej postury, ale żeby delikatny... Tymczasem lektura jednej ze spraw archiwalnych Izby Morskiej nasunęła takie właśnie skojarzenia, a że nie jest to u kapitanów raczej cecha normalna, można się spodziewać, że nic dobrego z tego nie wynikło.

Działo się to przed laty na niewielkim motorowcu „Koszalin" podążającym z ładunkiem drobnicy ze szczecińskiego portu do Anglii. Minęło południe ostatniego dnia sierpnia. Wchodzili w Sund. Za rufą pozostała latarnia Falsterborev, a brzegi: duński z lewej burty i szwedzki z prawej zaczęły się schodzić tworząc na horyzoncie poszarpaną, łączącą się linię. Widzialność była dobra. Słaby północno-zachodni wiatr łagodził doskwierający upał. Droga układała się przed nimi jak na dłoni, znaczona punktami pławy i charakterystycznymi przysadzistymi budowlami latarń morskich sterczących w środku nurtu z wody: najpierw Drodgen, później Nordre Rose. Nad ich głowami kilkakrotnie przeleciały potężne odrzutowce co kilka minut lądujące i startujące z międzynarodowego lotniska Kastrup, którego betonowe pasy schodzą niemal do samej wody, a już z lewej burty pojawiła się panorama Kopenhagi.

W tym miejscu Cieśnin Duńskich ruch jest duży. W poprzek toru wodnego przepływają promy, a na torze spotykają się statki wchodzące i wychodzące z Bałtyku na Morze Północne. Ot, tak, jakby w naszym Świnoujściu, tylko na gigantyczną, wielokrotnie powiększoną skalę.

W TAKICH sytuacjach Kodeks Morski wymaga od dowódcy jednostki — i nie ma się czemu dziwić — by osobiście prowadził statek. Nie polega to na tym, że kapitan np. sam steruje, ale powinien on bezpośrednio nadzorować pracę oficera wachtowego przy wykreślaniu kursów, obliczaniu pozycji, podawaniu komend itp. lub prowadzić nawigację osobiście. Mówiąc jeszcze inaczej, kapitan powinien w każdej chwili mieć pełne rozeznanie sytuacji.

Na „Koszalinie" pozornie wszystko było w porządku. Gdy zbliżali się do latarni Drodgen, kapitan przybył na mostek i zajął się obserwacją. Milcząco zgadzał się na komendy wydawane przez trzymającego wachtę II oficera. O godz. 13.25 statek minął z lewej burty latarnię Nordre Rose, a po 8 minutach pławę nr 19 również z lewej burty i w odległości ok. 3 kabli. O godz. 13.35 „Koszalin" cały zadrżał, przechylając się na lewą burtę. Spadły obroty silnika, a w maszynowni odczuto szorowanie dna o mieliznę. Dziób w tym czasie zaczął niebezpiecznie skręcać w prawo, mimo wychylonego steru w lewo.

KAPITAN zatrzymał maszynę i polecił sprawdzić działanie steru. „Koszalin" nie osiadł na mieliźnie, ale się tylko o nią otarł i mógł dalej kontynuować podróż. II oficer manewrując sterem ustawił więc statek w taki sposób, że wspomniana pława i widoczna za nią następna z nr 20 znajdowały się w jednej linii z prawej burty i nakazał sternikowi „tak trzymać", zamierzając jak najszybciej oddalić się z niebezpiecznego rejonu. Kapitan zmienił jednak to polecenie, nakazując minięcie pławy nr 19 z lewej burty i dał do maszynowni „pół naprzód". Ledwie ruszyli, a „Koszalin", ponownie znalazł się na mieliźnie i tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie doszło do poważniejszych uszkodzeń kadłuba.

Izba Morska w Szczecinie rozpatrując okoliczności tego wypadku nie miała zbyt trudnego zadania. Kodeks Morski wyraźnie precyzuje obowiązki dowódców statków, a że nasz kapitan nie pełnił należycie swej funkcji i bezpośrednio przyczynił się do wejścia na mieliznę nie ulegało wątpliwości.

Orzeczono, iż do wypadku w 80 proc. przyczyniło się lekkomyślne postępowanie kapitana statku, a w 20 proc. zaniedbania II oficera, który m. in. nie zwrócił kapitanowi uwagi na błędną komendę. W stosunku do kapitana postanowiono pozbawić go prawa pełnienia funkcji na okres roku, uzależniając przywrócenie tego prawa od pełnienia przez niego przez 9 miesięcy funkcji I oficera.

Kapitan odwołał się od tego orzeczenia, twierdząc, że sankcje jakie go spotkały są niewspółmiernie wysokie w stosunku do winy. Odwoławcza Izba Morska w Gdyni ponownie rozpatrzyła sprawę. Po raz drugi okazało się, że postępowanie kapitana było wyjątkowo lekkomyślne, a — jak tłumaczył się — nie przejął on prowadzenia statku rzekomo dlatego, że czuł się skrępowany wobec II oficera z uwagi na jego długi staż pracy na tym stanowisku.

Odwoławcza Izba Morska zatwierdziła orzeczenie I instancji.

(A. GED.)

Copyright (c) 1969 by Mario Puzo

Tytuł oryginału „The Godfather"

Tłumaczył: Bronisław Zieliński

11

A wtedy, bez względu na to, jak ubogi czy bezsilny był suplikant. Don Corleone brał sobie do serca jego kłopoty. A nagroda? Przyjaźń, pełen uszanowania tytuł „Dona", czasem zaś serdeczniejsze miano „Ojciec Chrzestny". I może też, jedynie dla okazania szacunku, nigdy dla zysku, jakiś skromny podarek — galon domowego wina czy koszyk pieprznych taralli, specjalnie upieczonych by mu umilić gwiazdkowy stół. Było przyjęte, należało po prostu do dobrych obyczajów głosić, że jest się jego dłużnikiem i że ma prawo każdej chwili zwrócić się o spłacenie długu jakąś drobną przysługą.

Teraz w tym wielkim dniu, dniu ślubu swojej córki, Don Vito Corleone stał w progu swego domu na Long Island witając gości, wszystkich mu znanych, wszystkich zaufanych. Wielu z nich zawdzięczało Donowi pomyślność w życiu i uważało, że w to rodzinne święto wolno im zwracać się doń bezpośrednio słowami „Ojcze Chrzestny". Nawet usługujący podczas uroczystości byli jego przyjaciółmi. Barman był starym towarzyszem, którego darem były wszystkie weselne trunki oraz własne wysokie umiejętności. Kelnerzy byli przyjaciółmi synów Dona Corleone. Potrawy rozstawione na pięknikowych stołach przyrządziła jego żona wraz z przyjaciółkami, a wesoło przybrany festonami, jednoakrowy ogród został udekorowany przez koleżanki panny młodej.

Don Corleone przyjmował wszystkich — bogatych i biednych, potężnych i maluczkich — z jednakimi oznakami miłości. Nikomu nie uchybiał. Taki był jego

12

charakter. A goście tak się unosili nad tym, jak świetnie wygląda w smokingu, iż nieświadomy obserwator mógłby łatwo pomyśleć, że to sam Don jest szczęśliwym oblubieńcem.

W drzwiach stali przy nim dwaj z jego trzech synów. Na najstarszego, ochrzczonego Santino, ale nazywanego Sonny przez wszystkich z wyjątkiem ojca, krzywo patrzyli starsi Włosi, z podziwem zaś młodsi. Sonny Corleone był wysoki jak na Amerykanina w pierwszym pokoleniu, pochodzenia włoskiego; miał prawie sześć stóp wzrostu, a gęste kędzierzawe włosy sprawiały, że wydawał się jeszcze wyższy. Twarz jego była twarzą olbrzymiego Kupidyna, rysy miał regularne, ale wygięte w łuk wargi były nabrzmiałe zmysłowością, a broda z dołeczkiem w jakiś osobliwy sposób lubieżna. Zbudowany był potężnie jak byk, a powszechnie wiedziano, iż natura wyposażyła go tak szczodrze, że jego umęczona żona bała się małżeńskiego łoża tak, jak niegdyś niewierzący bali się łamania kołem. Szeptano sobie, że kiedy jako młodzieniec odwiedzał domy złej sławy, nawet najbardziej zaprawione i nieulękłe prostytutki, obejrzawszy z nabożnym szacunkiem jego masywny organ, żądały podwójnej zapłaty.

Tutaj, na przyjęciu weselnym, niektóre młode mężatki, szerokobiodre i szerokouste, taksowały Sonny'ego Corleone chłodnymi, ufnymi oczami. Jednakże tego dnia marnowały czas na próżno. Sonny Corleone, pomimo obecności żony i trojga małych dzieci, miał plany co do druhny swej siostry, Lucy Man-

13

cini. Ta młoda dziewczyna, w pełni tego świadoma, siedziała przy ogrodowym stoliku w odświętnej różowej sukni z diademie z kwiatów na lśniących czarnych włosach. Flirtowała z Sonnym w minionym tygodniu weselnych prób i tego rana uściśnęła mu dłoń przy ołtarzu. Druhna nie mogła uczynić nic więcej.

Nie dbała o to, że nie miał nigdy być takim wielkim człowiekiem, jakim okazał się jego ojciec. Sonny Corleone miał siłę, miał odwagę. Był wspaniałomyślny, a przyznawano, że serce ma równie wielkie jak organ. Jednakże nie odznaczał się skromnością ojca; był popędliwy i zapalczywy, co go doprowadzało do błędów w ocenie. Aczkolwiek był wielką pomocą w interesach ojca, wielu wątpiło, czy je po nim odziedziczy.

Drugi syn, Frederico, nazywany Fredrem albo Fredo, był takim dzieckiem, o jakie każdy Włoch modli się do świętych. Posłuszny, lojalny, zawsze na usługi ojca, mieszkał z rodzicami mając lat trzydzieści. Był niski i krępy, nie urodziwy, ale z tą samą głową Kupidyna, co wszyscy w rodzinie, z kędzierzawym hełmem włosów ponad okrągłą twarzą i zmysłowymi, wygiętymi w łuk wargami. U Freda jednak te wargi były nie zmysłowe, ale granitowe. Skłonny do posępności, był jednak dla ojca podporą, nigdy się z nim nie spierał, nigdy nie wprawiał go w zakłopotanie gorszącym postępowaniem z kobietami

(d.c.n.)

Ludzie szczecińskiego sportu

Wychowawca młodzieży i współtwórca sukcesów „Pomorza"

STARGARD słynął z dobrych kolarzy, pływaków i lekkoatletów. Czasy Bernarda Pruskiego już jednak minęły, mocno także podupadło pływanie. Wizytówką sportu stargardzkiego jest dziś lekkoatletyka reprezentowana przez LKS Pomorze.

RÓŻNE koleje przechodził ten zasłużony dla województwa klub. W swej kilkunastoletniej historii zawsze jednak z uporem godnym podziwu parł do przodu. Były okresy, że z klubu odchodzili najlepsi sportowcy. Osłabiało to drużynę, nie załamywało jednak działaczy i szkoleniowców. Do dnia dzisiejszego, z wielkim powodzeniem, startuje w barwach olsztyńskiej Gwardii wychowanka Pomorza — Danuta Piecyk, wielokrotna mistrzyni i rekordzistka Polski. Co prawda zespół żeński Pomorza nie jest już tak silny jak przed laty, w klubie bowiem nastąpiło przegrupowanie sił. Obecnie ton nadają biegacze i chodziarze: Zbigniew Krzysiek, Kazimierz Bąk, Tadeusz Wdowiak, bracia Paterowie — to zawodnicy znani już w kraju, reprezentowali także barwy Polski w konkurencjach młodzieżowych, a niektórzy seniorskich. Wszyscy jak jeden mąż pochodzą ze Stargardu. W Pomorzu stawiali pierwsze kroki a ich wychowawcą i trenerem jest **Ignacy Krzewiński.**

TEN 35-letni mężczyzna związany jest ze sportem od najmłodszych lat. Był niegdyś biegaczem, pod koniec kariery zawodniczej startował w Pomorzu. Później spróbował sił jako szkoleniowiec. Sport był jego pasją. Pracując jako nauczyciel przedmiotów ścisłych w Zasadniczej Szkole Mechanizacji Rolnictwa w Kamiennym Moście ukończył studium trenerskie przy poznańskiej AWF. Trenował zawodników Pomorza, znajdował także czas na krzewienie sportu w ZSMR w Kamiennym Moście. Tak, to jest ta szkoła, która od 2 lat jest współorganizatorem wspaniałej imprezy „Biegu sylwestrowego". W Stargardzie mówią, że I. Krzewiński ma szczęśliwą rękę. W powiedzeniu tym nie ma przesady. Jego podopieczni z roku na rok biegają coraz szybciej. Biją rekordy Polski, są w kadrze, startują w wielkich międzynarodowych imprezach. Biegi w Polsce są popularne, mamy tu świetne tradycje. Ktoś powie że nie sztuka korzystać z ogromnych doświadczeń. Ale przecież stargardzkie Pomorze, za sprawą Ignacego Krzewińskiego, stało się liczącym się w kraju ośrodkiem chodu sportowego.

— *POCZĄTEK był prozaiczny — wspomina I. Krzewiński — PZLA do rozgrywek drużynowych wprowadził konkurencje chodu sportowego. Nie mieliśmy zawodników w tej dziedzinie. Rozpoczęliśmy gwałtowne poszukiwania, głównie wśród biegaczy. Wyniki były zaskakująco dobre. Postanowiliśmy kontynuować pracę. Muszę przyznać, że nie szło to łatwo. Dziś w Stargardzie nikt już jednak się nie śmieje z zawodników kołyszących biodrami. Wprost przeciwnie — Jerzy Pater i jego koledzy zdobyli sobie uznanie. Oczekuje się na ich starty, na zwycięstwa. Dowodem popularności tej konkurencji jest stały wzrost w naszym klubie liczby młodzieży uprawiającej chód sportowy.*

ABY jednak dojść do takich efektów potrzeba było wielu lat żmudnej pracy samozaparcia, umiejętności pokonywania piętrzących się przeszkód. Tamte trudne dni są już poza działaczami Pomorza, poza Ignacym Krzewińskim. Dziś zbierają zasłużone pochwały. W roku ubiegłym Ignacy Krzewiński został uznany najlepszym szkoleniowcem młodego pokolenia polskich lekkoatletów. Zdobył także trzecie miejsce w dorocznym plebiscycie Czytelników „Kuriera Szczecińskiego". W sporcie nie można powiedzieć, że zdobyło się już wszystko. Każdy sukces pobudza do nowych działań, wyznacza wyższe, ambitniejsze cele. Stargardzianie podnieśli więc poprzeczkę. Dla trenera oznacza to zwiększenie intensywności pracy. Walka o miejsca w krajowej czołówce jest zacięta, rywalizacja coraz ostrzejsza. Trener musi szukać nowych form, stale podnosić swe umiejętności.

IGNACY KRZEWIŃSKI, mimo nawału pracy szkoleniowej i studiów na Wydziale Budowy Maszyn Politechniki Poznańskiej (IV rok) równolegle studiuje w poznańskiej AWF. Jest już na III roku. Czas dzieli więc między pracę szkoleniową a naukę własną nie zaniedbując ani jednej ani drugiej dziedziny. Świadczą o tym efekty: promocje na uczelniach i coraz lepsze wyniki sportowe jego podopiecznych.

Tadeusz REK

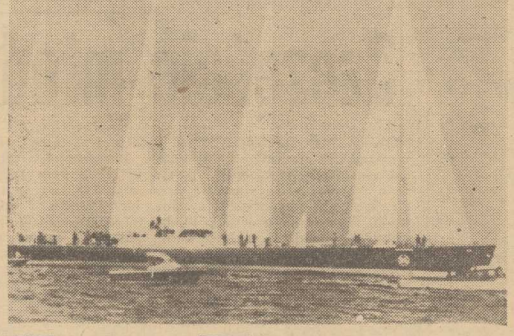

W TULONIE (Francja) zwodowany został 23 bm. 70-metrowy 4-masztowy jacht na którym w czerwcu tego roku francuski żeglarz Alain Colas weźmie udział w transatlantyckich regatach samotników. Colas wygrał te regaty w 1972 roku.

NA ZDJĘCIU: jacht „Klub Śródziemnomorski" po zwodowaniu.

(CAF - Photofax)

Coś z życia

„PISUARY"

NAD koroną stadionu Pogoni, nad głowami 30-tysięcznej widowni, umieszczono potężną tablicę, a na niej wykonany ogromnymi literami napis „Pisuary". Teraz nikt już nie ma wątpliwości (nawet „Sanepid") że na stadionie są toalety. Ciekawi jesteśmy kto był autorem tego „znakomitego" pomysłu?

P. X PROSZONY DO WYJŚCIA...

W TRAKCIE zawodów piłkarskich Pogoń — Wisła ktoś miał interes do pana Janusza S. Jak go znaleźć w tłumie? Poproszono więc spikera, który po chwili powiedział: pan Janusz S. proszony jest do wyjścia, czeka... Jeśli p. Janusz S. usłyszał informację, miał nie lada kłopot. Ze stadionu jest kilka wyjść a każde oddalone od siebie przynajmniej o kilkaset metrów.

KTO TO JEST POLAŃCZYK?

WEDŁUG programu wydanego przez Pogoń przed meczem z Wisłą Stanisław Polańczyk, to masażysta Pogoni. Tymczasem w klubie poinformowano nas, że na tym stanowisku nie ma zmian. Funkcje instruktora odnowy czyli masażysty nadal pełni mgr Stanisław Polaczyński. Czyżby autorzy oficjalnego wydawnictwa klubowego o tym nie wiedzieli? (box)

Poprawna forma kadrowiczów

PIŁKARSKA liga nabiera tempa. Już jutro kolejne spotkania, w których ważą się nie tylko losy czołowych i... ostatnich lokat w tabeli, ale także olimpijskich nominacji kandydatów do reprezentacji na Montreal. 24 kwietnia czeka Polaków kolejny ważny sprawdzian — mecz międzypaństwowy z Francją w Lens. Nic też dziwnego, że szkoleniowcy PZPN i kibice ze szczególnym zainteresowaniem śledzą grę kadrowiczów.

W niedzielę — podobnie jak w poprzednich kolejkach wiosny — należeli oni w większości do wyróżniających się zawodników. Po raz pierwszy po dłuższej przerwie wystąpił na boisku Jan Tomaszewski i zademonstrował wysoką formę. Niezłe oceny otrzymał także bramkarz Widzewa — Burzyński, choć nie był bez winy przy straconej bramce.

Z czołowych polskich obrońców nie grał lekko kontuzjowany Żmuda, za to bardzo dobrze spisywali się inni stoperzy: Janas i Ostafiński. Nie było też większych zastrzeżeń do postawy Gorgonia, jak też bocznych obrońców: Szymanowskiego i Wawrowskiego. Przeciętny występ miał Rudy.

Młodzi rozgrywający, Hnatio i Boniek wypadli tym razem najkorzystniej spośród piłkarzy drugiej linii. Deyna potwierdził wysoką klasę, ale tylko momentami. Jego kolega klubowy Ćmikiewicz wykazał natomiast spore jeszcze braki w szybkości. Dobrze grał Kasperczak.

Szarmach — strzelec dwóch bramek w meczu Górnika z Polonią i samodzielny od niedzieli lider w tabeli najlepszych strzelców grał nierówno. Obok świetnych akcji bywał długimi okresami niewidoczny. Niczym nie popisał się Lato. Wyższe od niego noty otrzymali: Kmiecik i Sybis.

Z boisk i hal

W DĄBIU zakończył się międzynarodowy turniej piłki ręcznej kobiet zorganizowany z okazji 31 rocznicy wyzwolenia prawobrzeżnego Szczecina. Pierwsze miejsce zajęła drużyna KS. Dąbie 2) SZS-AZS Koszalin, 3) Bizoni Słubice, 4) Bau Rostock (NRD), 5) Łączności Wieliczka, 6) Juwenia.

• • •

ZPRP powołał do polskiej kadry juniorek na mający się odbyć w Warszawie międzynarodowy turniej stolic KDL cztery zawodniczki naszego okręgu: E. Alkesnin i A. Boderę (SZS-AZS) oraz G. Chełminiak i E. Olesiak (Pogoń). Ponadto do kadry juniorów powołano G. Szymańskiego z Pogoni.

• • •

ZESPÓŁ polickiego Chemika startował w Koszalinie w turnieju II ligi podnoszenia ciężarów. Chemik zdobył 3 516 pkt. a dwaj jego zawodnicy ustanowili rekordy okręgu: J. Jankowski (półkrówka) w rwaniu — 100 kg i T. Iwaniec (ciężka) w podrzucie — 180 kg. Natomiast III-ligowy Pionier walczył w Białogardzie zdobywając 3 051 pkt. W Rudecki wynikiem 152,5 kg ustanowił rekord okręgu (wagi półciężkiej) w podrzucie.

Zwycięstwo Fibaka w Barcelonie

W BARCELONIE rozpoczął się międzynarodowy turniej tenisowy „Primavera", w którym startują reprezentanci Polski. Nasz czołowy zawodnik — Wojciech Fibak, spotkał się w pierwszej rundzie z reprezentantem Indii — Sashi Menonem, wygrywając 7:5, 6:7, 6:2. Dwaj inni nasi tenisiści — Jacek Niedźwiedzki i Tadeusz Nowicki odpadli w drugiej rundzie eliminacji przedturniejowych.

Niedźwiedzki będzie jednak startował w tym turnieju w grze podwójnej wspólnie z Wojciechem Fibakiem.

Międzyzakładowa liga piłkarska

JAK już informowaliśmy na kilku boiskach naszego miasta odbywają się rozgrywki międzyzakładowej ligi piłki nożnej. Poniżej podajemy wyniki spotkań rozegranych w ubiegłym tygodniu.

I LIGA
I GRUPA

SPBP — Urząd Wojewódzki	1:1
Hydroma — Wiskord	0:0
Warski — KBO nr 1	2:0
KPBB-2 — Dolna Odra	0:2
Gazownia — CPN	3:3
Papiernia — Gryfia	1:2

II GRUPA

SPBO-2 — Polmo	0:5
Polifarb — Huta	3:2
Polmozbyt — St. Jachtowa	2:3
Famabud — ZPS	0:7
BPBW — PPDiUR „Gryf"	1:5

II LIGA
I GRUPA

PPG — Elektromontaż	3:1
PRF — MPGM	1:3
PKS — Politechnika	1:1
Załom — OPGK	4:0

II GRUPA

Parnica — Unikon	2:1
Metaloport — PKZ	1:3
WPEC — SM „Wspólny Dom"	3:2
Stocznia Odra — Entra	1:1
WPKM — PKZ	11:0

III LIGA
I GRUPA

WRZUB — Meratronik	2:1
Torus — MPO	8:1
SPBO-3 — PWIK	3:0
Prefabud — PEDiM	1:1
Promer — Wodrol	5:0
Zaki, Piekarnicze — SP Chemik	4:0

II GRUPA

ZEI — Urząd Morski	vo 0:3
Radio — 40-7 OHP	1:7
Ostoja — Hartwig	1:3
PHO Odra — KZNS	4:1

III GRUPA

Żegluga Szcz. — ZGR	10:1
Gryfbet — BPHPiU	0:2
MORS — BSPRPW	1:0

Nerwy złym doradcą

NIEZWYKLY, a co gorsze bardzo przykry finał miał niedzielny mecz o mistrzostwo klasy okręgowej między Olimpią Elbląg a rezerwami gdańskiej Lechii.

W 80 min. spotkania sędzia główny upomniał „żółtą kartką" piłkarza Lechii — Radowskiego, a następnie podyktował przeciwko tej drużynie rzut karny. Został on wykorzystany przez piłkarza Olimpii — Kiernę i gospodarze prowadzili 1:0

Od tego momentu wypadki potoczyły się błyskawicznie. Obserwujący spotkanie w charakterze widza trener pierwszego zespołu Lechii Grzegorz Polakow (drużynę gości prowadził w tym meczu jej opiekun trener Rogocz) polecił gdańszczanom opuścić boisko i nie kontynuować gry. Zapytany o przyczynę swej decyzji G. Polakow oświadczył: „Ja postanowiłem o zejściu drużyny z boiska. Nie zgadzam się bowiem z decyzją upomnienia żółtą kartką Radowskiego". Piłkarze Lechii zeszli z boiska dopiero po skutecznym wyegzekwowaniu „jedenastki" przez Olimpię.

Na tym nie skończył się incydent. Już po zejściu z boiska, piłkarz Lechii — Stanisław Musiał sprowokował kłótnię z żoną trenera Olimpii Wojciecha Łazarka, ubliżając jej publicznie.

Trener Grzegorz Polakow jeszcze w ub. sezonie prowadził drużynę I-ligowego ŁKS Łódź. Jedną z przyczyn odejścia szkoleniowca z tego klubu był konflikt z bramkarzem Janem Tomaszewskim...

HSV ukarany

KOMISJA Dyscyplinarna UEFA, obradująca w Zurichu, postanowiła nałożyć kary pieniężne na kilka klubów europejskich za niedopilnowanie porządku na meczach pucharowych. M. in. grzywnę w wysokości 500 franków szwajcarskich będzie musiał zapłacić Hamburger SV, ponieważ podczas meczu o Puchar UEFA ze Stalą Mielec (3 marca) na stadionie w Hamburgu rzucano petardy.

PO SPORTOWEJ NIEDZIELI

- Czołówka coraz większa
- Brąz dla „7"
- Szczecinianki na podium
- Witamy nowych II-ligowców
- Przespano olimpijską szansę

FACHOWCY przepowiadali, że 20 kolejka spotkań wyjaśni sytuacje w tabeli ekstraklasy. Tymczasem po sobotnio-niedzielnej serii spotkań jeszcze bardziej się pogmatwało. Liderzy: Tychy i Ruch, stracili punkty. GKS zremisował z ostatnią drużyną tabeli Stalą Rzeszów! Wielka sensacja wydarzyła się także w Łodzi: ŁKS pokonał mielecką Stal. Po tych i innych niespodziankach powiększyła się tzw. szeroka czołówka, która obecnie liczy przynajmniej 11 drużyn. Pogoń spadła o jedno miejsce lecz punktami zbliżyła się do Mielca.

Kibice zastanawiają się: co by było gdyby szczecinianie pokonali Wisłę? Odpowiedź jest prosta: utrzymaliby czwartą pozycję. Ale przecież w sobotę mogli stracić dwa punkty, co oznaczałoby spadek aż na 9 pozycję. A więc dobrze, że zremisowali Pogoń nie ma zresztą czasu na rozważania. Oto w najbliższą środę a więc jutro walczy w Sosnowcu. Co prawda Zagłębie przegrało w Warszawie z Legią 0:3. Na swoim boisku może jednak stawiać zaciety opór nawet Pogoni. Teoretycznie większe szanse na zwycięstwo mają portowcy.

21 kolejka zapowiada się zresztą nadzwyczaj atrakcyjnie. Dojdzie m. in. do spotkania „na szczycie": Tychy — Ruch oraz Stal Mielec — Górnik Zabrze.

• • •

PIŁKARZOM ręcznym Pogoni zabrakło oddechu na finiszu. Powtórzyła się sytuacja z jesieni, kiedy to pretendując do tytułu mistrza półmetka przegrali ostatnie mecze. Tym razem szczecinianie ponieśli w ostatniej serii tylko jedną porażkę — z Anilaną. Ale przecież walcząc na własnym boisku z trudem wygrali z opuszczającą ekstraklasę Wisłą Płock. To właśnie zwycięstwo zapewniło im brązowy medal w mistrzostwach Polski. Po waterpolistach Arkonii piłkarze ręczni Pogoni są drugim szczecińskim zespołem, który wywalczył tak wysoką lokatę w mistrzostwach I ligi. A więc brawa dla trenera Ignacego Pazura i jego drużyny.

• • •

TYTUŁ mistrzyni Polski w lekkoatletycznych cross-ach pozostał w naszym województwie. Co prawda Czesława Surdel nie obroniła go w wyścigu na 2 km ale w kolejnym biegu — 4 km — triumfowała w Poznaniu stargardzianka, Urszula Prasek. Dobre wejście w sezon. Oby później były również świetne wyniki.

W niedzielę także druga zawodniczka naszego województwa — Anna Kłos (Sparta Szczecin) — stanęła na najwyższym podium. A. Kłos zdobyła bowiem w Gdyni tytuł mistrzyni Polski juniorek w gimnastyce artystycznej.

• • •

DOŚĆ długo i uparcie kołatały do wrót II ligi koszykarki Ogniwa. Ubiegłej niedzieli zdobyły wreszcie upragniony awans. Mamy więc trzy zespoły koszykówki w II lidze, w tym dwa żeńskie. Poszerzyła się czołówka, dobry to znak. Dotychczas bowiem była zbyt waska. Sądzimy, że rywalizacja Czarnych z Ogniwem powinna przynieść pozytywne efekty — podobne jak ma to miejsce w piłce wodnej. Arkonia — Stal Stocznia.

• • •

W CIENIU Julity Gębki, która była pierwszą postacią szczecińskiego mityngu, samotnie walczył z rekordami pływak Stali Stocznia. Artur Wójt. Pobił on aż cztery rekordy okręgu, żaden z nich nie był jednak lepszym od rekordu Polski. Tymczasem Julita uzyskała minimum olimpijskie, poprawiła rekord Polski...

Nie umniejszając wartości rezultatów utalentowanej zawodniczki z Lublina chcielibyśmy zwrócić uwagę na wyniki Artura Wójta. Otóż wg tabeli wielobojowej właśnie pływak szczeciński uzyskał najbardziej wartościowy wynik mityngu. Za czas 0:53,6 sek. na 100 m st. dow. przyznano mu 1 013 pkt. Natomiast Julita Gębka za rezultat 2:28,8 na 200 m zm. otrzymała 997 pkt. Aby już nie było wątpliwości dodajemy, że Artur Wójt jest najszybszym pływakiem w 30-letniej historii sportu szczecińskiego. I chyba najszybszym pływakiem Polski. Zawodnik ten z wielką łatwością rozprawia się z rekordami. Szkoda, że nie zauważono go wcześniej, z pewnością miał olimpijskie szanse, które przespano. Artur Wójt — jutro może być królem polskiego crawla rósł w cieniu młodzieżowego pływania. A szkoda.

Tar.

WTOREK, 30 MARCA

DZIŚ: Amelii, Kwiryna
JUTRO: Balbiny, Beniamina

POGODA

ZACHMURZENIE duże, przelotne deszcze. Temp. do 10 st. Wiatry dość silne, zachodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło około 1009 milibarów (756,8 mm Hg). W ciągu dnia powolny wzrost ciśnienia.

TEATRY

POLSKI — „Janosik, czyli na szkle malowane" g. 19 (wtorek i środa); ZAMEK — „Warszawianka" g. 18; MUZYCZNY — „Wesoła wdówka" g. 19; PLECIUGA — „Ptak" g. 17, 19.30 (dla dorosłych).

KINA

DRUŻBA (tel. 423-61) „Dzikie dziecko" g. 15.30, 18, 20.15, fr., l. 15; środa: „Niepotrzebny" g. 15.30, bułg., l. 15; KOSMOS (tel. 355-02) „W upalną noc" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30, USA, l. 15 (wtorek i środa); BAŁTYK (tel. 733-35) „Handlarz bronią" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 wł., l. 15 (wtorek i środa); COLOSSEUM (tel. 458-18) „Pokusa" — g. 13.30, 16, 18.15, 20.30 — wł. — l. 18 (wtorek i środa); POLONIA (tel. 22-18-34) „Hazardziści" g. 11, 18, 20.15, pol., l. 15; „Pojedynek potworów" g. 14, 16, jap., panoram. (wtorek i środa); PIONIER (tel. 475-02) „Tajemnica Toli" g. 10, 17 pol.; „Winnetou w Dolinie Śmierci" g. 11, 13, 15 jug., panoram.; „Ostatni kurs" g. 18, pol., l. 15; „Znikający punkt" g. 20, 22, USA, l. 18, panoram. (wtorek i środa); ZAMEK — „Miłość i anarchia" g. 18, wł., l. 18; PROMIEŃ — „Noce i dnie" g. 15.30, pol., l. 15, cz. I; g. 20, cz. II; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Wążżż" g. 18, 20, USA, l. 15; „Winnetou" g. 16, cz. III, jug., panoram.; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Dwaj ludzie z miasta" g. 17, 19, fr., l. 18; HUTNIK (Stołczyn) „Tajemnica spokopisu" g. 17, radz.; „Queimada" g. 19, wł., l. 15; 1 MAJ (Żydowce) „Taka była Oklahoma" g. 17, 19, USA, panoram., l. 15; BAJKA (Police) „Zbrodnia jest zbrodnią" g. 17, 19, fr., l. 15; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Zeznania komisarza policji przed prokuratorem republiki" g. 19 wł., l. 15; ZATOKA (Nowe Warpno) „Flip i Flap w Legii Cudzoziemskiej" g. 18; STOKROTKA (Śmierdnica) „Ucieczka przez pustynię" g. 19, fr., l. 15; HETMAN (Pomorzany) „Jak rozpętałem II wojnę światową" g. 16.30, cz. II i III, panoram.; „Zaborcza miłość" g. 19.15, bułg., l. 15; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Eglantina" fr.; MEGAWAT (Dolna Odra) „Mr Majestyk" USA, l. 15.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w. Stare srebra ze zbiorów własnych; Malarstwo polskie: Władzimir Książat Pomorskich: Pokaz jednego obrazu — temat marynistyczny g. 11—17; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat: Przyroda morza: Urządzenia i mechanizmy statków morskich: Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970: Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim: Kultura Afryki Zachodniej: Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim: Wystawa przyrodnicza: ptaki: Pleczecie Pomorza Zachodniego XII—XVII w. „Kraj Rad inspiracją twórczości artystycznej" g. 11—17: RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności: Militaria XIX—XX wiek g. 11—17: 13 MUZ — pl. Żołnierza 3 — malarstwo Danieli Kedzi: ZAMEK BWA — Polski plakat teatralny — g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny): DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Golęcino: CHIR. — Kolejowy; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Wojska Polskiego 72 — g. 19—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — Woj. Polskiego 72 — g. 20—7.

APTEKI

DYŻURY: PL. GRUNWALDZKI 42 (dodatkowo odtrutki i tlen) tel. 345-51: MICKIEWICZA 101 — tel. 730-44; AL. WYZWOLENIA 107 — tel. 22-10-12; STOŁCZYN, ul. Nad Odrą 20: DABIE, ul. Gryfińska 13.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46, g. 7—21.
KOLEJOWA — tel. 460-21: Pociągi przyjeżdżające — 934: Pociągi odjeżdżające — 933.
PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50, tel 428-32 — g. 8—18.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

16.30 Dziennik TV (kolor). 16.40 Obiektyw. 17 Teleturniej „Kółko i krzyżyk" 17.20 Wielki cyrk (kolor). 17.50 Studio TV Młodych. 18.40 Przed ekranem (kolor). 19.20 Dobranoc (kolor), 19.30 Dziennik TV (kolor). 20.15 Sport. 20.30 Przypominamy, radzimy (kolor). 20.35 Film TVP „Ile jest życia" (kolor). 21.30 Interstudio (kolor). 22.15 Dialogi z poetą o poezji — Mieczysław Jastrun (kolor). 22.45 Dziennik TV (kolor).

PROGRAM II

16.15 Jęz. angielski. 16.50 Dźwiękowe połowy. 17.15 „Artek" (kolor). 17.40 Teatr TV „Po upadku" 19 Kronika Pomorza Zachodniego. 19.20 Dobranoc (kolor) 19.30 Dziennik TV (kolor). 20.15 Sport. 20.30 Wtorek mclomana (kolor). 21.30 „24 godziny" (kolor). 21.40 Fakty, opinie, hipotezy 22.25 Jęz. niemiecki.

ŚRODA

6 i 6.30 TV Technikum Rolnicze. 9.30 Polski film TV z serii „Ile jest życia" (kolor). 12.45 i 13.30 TV Technikum Rolnicze. 14.40 i 15.15 Politechnika TV. 16.40 Obiektyw. 17 Dla dzieci „Entliczek-słowniczek" (kolor). 17.30 Losowanie Małego Lotka. 17.55 Widowisko słowno-muzyczne „Bez aureoli". 18.30 „Wasz głos w naszej sprawie" — cz. I. 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik TV. 20.20 „Ile jest życia" — cz. II. 21.15 „Wasz głos w naszej sprawie" cz. II. 21.25 Uśmiech i piosenka. 22.25 Film dokum. „Ogień nad Helmaey" (kolor).

PROGRAM II

16.10 Jęz. francuski. 16.45 Dla młodych widzów „Tylko dla zastępowych". 17.15 Dla młodych widzów „Decyzje 15-latków". 17.50 Film krym. TV NRD „Tajemnicze ślady" 19 Kronika Pomorza Zachodniego. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.25 Karel Gott gościem Friedrichstadt Palast. 20.45 Fragment życiorysu (kolor). 21.05 „24 godziny" (kolor). 21.15 „Nasz człowiek w studio" (kolor). 22.30 Jęz. angielski. 23 NURT.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.05 Gimnastyka. 14.15 Stadion. 15 Jęz. angielski. 15.30 Jęz. rosyjski. 16 Skrzynka życzeń. 17 Pedagodzy — pedagogom. 17.25 Wiadomości 17.30 Polski film TV „Gruby" 18 Gimnastyka. 18.20 „Sztuka w szkle" 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film kryminalny CSRS „Miedziane szkice". 21.10 „Obraz przez telefon" 21.55 Kronika. 22.05 Melodie południa.

ŚRODA

7.55 Jęz. angielski. 8.25 Kronika. 9 Film TV CSRS „Miedziane szkice". 10.00 „Obraz przez telefon". 10.50 Film radz. „W mieście" S.". 12.25 Wiadomości. 12.45 Jęz. angielski. 15.55 Gimnastyka. 16.05 Film TV „Zakład o 1 000 dolarów". 16.55 Wiadomości. 17 „Matka generała". 17.30 Radz. komedia filmowa „Ojciec". 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Program rozrywkowy. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 „Czy inteligencja jest dziedziczna". 20.35 Sport. 21.40 Urania-Forum. 22.40 Kronika.

RADIO

PROGRAM I
(na fali 1322 m)

WIADOMOŚCI: 15, 16, 18, 19, 20, 21, 22, 23

15.05 List z Polski. 15.10 Z polskiej fonoteki. 15.35 Żołnierski koncert życzeń. 16.06 U przyjaciół. 16.11 Jazz z Budapesztu. 17 Radiokurier. 17.20 Problemy kultury fizycznej. 17.30 Parada polskiej piosenki. 18.30 Przeboje sprzed lat. 19.15 Orkiestra PRiTV 20.05 NURT. 20.25 Koncert życzeń muzyki poważnej. 21.05 Sport. 21.15 Muzyczny seans filmowy. 22.30 Biuro listów odpowiada. 22.40 Mini-recital piosenkarski Jacka Lecha. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Jam session. 0.11 Program nocny z Katowic.

PROGRAM II
(na fali 230 m i UKF 67.52 MHz)

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 18.25 0.01.

13.50 Przeboje na głosy i instrumenty. 14.10 Więcej, lepiej, taniej. 14.25 Tu Radio Moskwa. 14.45 Utwory Zoltana Kodaly'ego. 15 Program dla młodzieży. 15.40 Studio „Słonecznik". 16 Wrocławskie Skowronki Radiowe. 16.10 PKO — twój bank, twój doradca. 16.20 Katalog wydawniczy. 16.35 Melodie z musicali. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 16.55 Nasze sprawy. 17.20 „Maria Dąbrowska". 17.40 Z mikrofonem przez trzy zmiany. 17.55 Estrada młodych muzyków. 18.40 Śladem inwestowanych miliardów. 19 Podróże muzyczne po kraju. 19.30 „Podróże, podróże". 21 Znasz li ten głos. 21.15 Co pisza o muzyce. 22.10 Radiowy tygodnik kulturalny. 22.50 Klasycy wiedeńscy w interpretacji zespołów węgierskich. 23.40 Pieśni kompozytorów epoki elżbietańskiej.

PROGRAM III
(UKF 65.98 MHz)

15.10 Pojedynek muzyczny. 15.30 O sporcie. 15.45 Na harfie celtyckiej gra Ala Stivell. 16 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.20 Przypominamy zespół The Kings. 16.45 Nasz rok 76. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Z obu stron kamery. 18 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 19.45 Blues wczoraj i dziś. 19.15 Książka tygodnia. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Sonia i mężczyźni". 20.20 O muzyce z W. Kilarem. 20.30 Saksofon i smyczki. 20.50 „W piekle u Dantego" 21.14 Wielki pianista Władymir Horowitz 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Co wieczór powieść. 22.45 Piosenki erotyki. 23 Teatr poezji. 23.05 Czas relaksu.

PROGRAM IV
(UKF 68.78 MHz)

14.35 „Wszystko o „Zemście". 15.30 „Matysiakowie" 16.05 Renesans piosenki. 16.20 Wszechnica rodzinna. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 16.55 Nasze sprawy. 17 Ze światowej estrady. 17.15 Trybuna Wybrzeża. 17.35 Szczecińskie popołudnie. 18.25 Naukowcy rolnikom. 18.40 W trosce o słowo i treść. 19 Krajobrazy historyczne. 19.15 Jęz. angielski. 19.30 Utwory B. Schaffera. 20.15 Koncert muzyki romantycznej. 21.15 Muzyka hiszpańska renesansu. 21.55 3 Sonaty M. Vento. 22.15 Rozmowy o książkach. 22.35 Impresje jazzowe.

Zakłady Chemiczne „Police"

ogłaszają

zapisy uczniów do klas pierwszych

Zespołu Szkół Zawodowych M. P. Chem. w Policach

na rok szkolny 1976/77 do:

1. Zasadniczej Szkoły Zawodowej Przyzakładowej Zakładów Chemicznych „POLICE" kształcącej w zawodach:
   - MECHANIK MASZYN i URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH
   - ELEKTROENERGETYK
   - KIEROWCA - MECHANIK POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH
   - APARATOWY PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO.

   O przyjęcie ubiegać się może młodzież posiadająca ukończoną szkołę podstawową i dobry stan zdrowia w wieku 15—17 lat.

   Okres nauki w szkole wynosi 3 lata, a absolwenci mogą kontynuować naukę w 3-letnim Technikum Wieczorowym.

2. Technikum Zawodowe Ministerstwa Przemysłu Chemicznego o specjalności aparaty i urządzenia przemysłu chemicznego na podbudowie szkoły podstawowej z 5-letnim okresem nauczania.

3. Technikum Zawodowe dla Pracujących (wieczorowe) na podbudowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej (mechanik, ślusarz, monter oraz zawody elektryczne), na kierunek mechaniczny oraz na kierunek elektryczny ze specjalnością elektroenergetyka.

Nauka w Technikum dla Pracujących trwa trzy lata. Wymagane skierowanie z zakładu pracy i zatrudnienie w zawodzie zgodnym z kierunkiem nauczania.

Dokumenty przyjmuje i udziela szczegółowych informacji Sekretariat Zespołu Szkół Zawodowych w Policach przy ul. Siedleckiej 6, telefon 17-59-47.

Dla uczniów zamiejscowych wszystkich szkół (z wyjątkiem technikum wieczorowego) zapewnione są miejsca w internacie. Dokumenty należy składać do 4 czerwca 1976 r.

W przypadku dysponowania wolnymi miejscami dokumenty będą przyjmowane do 18 czerwca, a ostatecznie do 30 sierpnia br.

1257-K

PRACA

POSZUKUJĘ opiekunki do półrocznego dziecka we własnym mieszkaniu. Dobrze zapłacę, ul. Pocztowa 12/14. 4461-G

OPIEKUNKA do 3-letniej dziewczynki potrzebna zaraz. Telefon 82-22-36.

NAUKA

KOREPETYCJI z matematyki, zakres szkoły podstawowej i średniej udziela student PS. Zgłoszenia telefoniczne 22-62-01 w godz. 17—20. 4371-G

RÓŻNE

TAPETOWANIE, malowanie mieszkań, telefon 357-07. 3449-G

ODDAM psa białego wnęką maltańczyka w dobre ręce. Szczecin Zdroje, ul. Winogronowa 1. 4396-G

ODDAM w dzierżawę schładzacz do napojów. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 4450.

KUPNO

BONY PKO na samochód — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 4390.

FIATA 125 p, 1300 lub 1500 odbiór Polmozbyt — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 4391.

KAFELKI do łazienki na różowym tle wzorki, zlewozmywak z blachy nierdzewnej z jedną wnęką — kupię. Tel. 612-722. 4396-G

GARAŻ blaszany z placem, dzielnica Niebuszewo — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 4426.

SCHŁADZACZ do napojów Polar S-1 lub włoski — kupię. Tel. 22-90-12. 4451-G

BONY PKO na samochód — kupię, telefon 747-81. 4453-G

SPRZEDAŻ

FIATA 1300 po remoncie blach — sprzedam. Gen. Zawadzkiego 2/24. 4370-G

FORTEPIAN sprzedam. Tel. 22-74-18. 4399-G

WÓZEK głęboki prod. RFN sprzedam. 3500 zł. Piastów 69/10, po 16. 4382-G

WÓZEK prod. NRD dziecięcy spacerówka — sprzedam. Szczecin, ul. Wąska 6/7. 4405-G

SYRENĘ 102 z nową skrzynią biegów 104, silnik po kapitalnym remoncie oraz z silnikiem zapasowym sprzedam, tel. 23-16-47 lub ul. Rostworowskiego 10/10, od godz. 16. 4406-G

„OVERLOCK" marki Pleiser — sprzedam. Szczecin, Jagiellońska 83/1 Pracownia Artystycznego Cerowania Garderoby w godz. od 10—17 4410 G

MASZYNKI do wypieku rurek — sprzedam. Tel. 22-07-28. 4423-G

SILNIK Jawa 250 sprzedam, tel. 739-73, po 19. 4460-G

LOKALE

2 DUŻE pokoje, kuchnia, łazienka, piece, I piętro, zamienię na 2 małe z wygodami nowe budownictwo. Warunki do uzgodnienia. Al. Piastów 10/4. 4369-G

MIESZKANIE 3-pokojowe, komfort, piece, zamienię na 2-pokojowe. Tel. do 15, 82-12-22, od 17, 479-81. 4378-G

POKÓJ z kuchnią — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 4347.

3 POKOJE, 41 m kw., balkon, mieszkanie słoneczne, II piętro, zamienię na 3 większe lub 4 mniejsze pokoje do II piętra. Tel. 230-404 od 16—18. 4353-G

M-2 spółdzielcze i 2 pokoje z kuchnią w starym budownictwie bez wygód, zamienię na 2—3-pokojowe mieszkanie w nowym budownictwie. Wiadomość: tel. 22-39-24, po godz. 15. 4364-G

M-2 Niecka Niebuszewska, zamienię na M-2 w Śródmieściu. Tel. 385-53. 4368-G

MAŁŻEŃSTWO z dwuletnim dzieckiem poszukuje pokoju z kuchnią, lub używalnością kuchni. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 4364.

PANIENKA pracująca poszukuje samodzielnego pokoju. Wiadomość: tel. 479-36, od 8—16. 4385-G

MIESZKANIE 2 pokoje, kuchnia, słoneczne duży balkon, w Policach, zamienię na podobne w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 4387.

DWIE panienki poszukują pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 4400.

MAŁŻEŃSTWO oczekujące dziecka poszukuje pokoju z używalnością kuchni. Tel. 23-33-43, po 16. 4417-G

MIESZKANIE komfortowe 3-pokojowe, własnościowe w nowym budownictwie w budynku 4-kondygnacyjnym od 1—III piętra, wraz z garażem kupię. W rozliczeniu mieszkanie zastępcze. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 4428.

ODNAJMĘ pokój umeblowany 2-osobowy. Milewskiego 13, koło Lasu Arkońskiego. 4436-G

LUBLIN — centrum, pokój kuchnia, 34 m kw., I piętro, wszelkie wygody, telefon, zamienię na podobne w Szczecinie, najchętniej okolice Placu Żołnierza. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 4439.

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI — nowe spółdzielcze M-4, zamienię na podobne w Szczecinie. Tel. 20-25 Gryfino (klub Ruch — Nowe Czarnowo), w godz. 16—17. 4442-G

ZGUBY

W TAKSÓWCE „Warszawa" 25 marca br. ok. godz. 16 na trasie port — ul. Mickiewicza, pozostawiono 7 kg niepalonej kawy. Znalazcę proszę o zwrot Mickiewicza 22/6. 5635-G

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZ. WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" WYDAWCA Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelny 457-41; sekretarz redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35, dział morski 427-77; dział sportowy 379-50; dział łączności z czytelnikami 450-21, Biuro Ogłoszeń 394-34; red. poranna (po godz. 0) 224-028, 224-250, dalekopisy 224-018. Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny, do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 182 zł. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc. droższa, przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch". Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71. Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. K-3

W trosce o czas (i zdrowie) pacjenta

ZOZ skraca kolejki

KOLEJKI przed gabinetami lekarskimi w szczecińskich przychodniach to problem, który omawialiśmy niejednokrotnie na naszych łamach. Najdłuższe ogonki chorych ustawiały się zawsze przed poradniami specjalistycznymi. Lekarzy-specjalistów bowiem zawsze brakowało, a przestarzały system administracyjny lecznictwa utrudniał pełne wykorzystanie istniejących rezerw.

PIERWSZYM etapem szeroko zakrojonej reorganizacji szczecińskiej służby zdrowia było utworzenie w czerwcu ub. roku dużego Zespołu Opieki Zdrowotnej. Zlikwidowano tzw. obwody, integrując miejskie placówki służby zdrowia. W styczniu br. powołano kolejne ZOZ-y w Szczecinie. Nowa struktura organizacyjna nie okrzepła jeszcze na tyle, aby można już dziś pokusić się o pełną ocenę zmian.

REORGANIZACJI lecznictwa otwartego podjętej przed 10 miesiącami przyświecał jednak jasno skonkretyzowany cel — dobro i wygoda pacjenta. Chodziło o większą dyspozycyjność kadry medycznej oraz lepsze wykorzystanie posiadanej aparatury. To zaś w konsekwencji powinno usprawnić pracę miejskich przychodni, skrócić kolejki przed gabinetami.

— ZWIĘKSZYŁA się niewątpliwie dyspozycyjność kadry lekarskiej — powiedział zastępca dyrektora szczecińskiego ZOZ-u do spraw lecznictwa dr Zygmunt Walkowiak. — Dziś na przykład możemy w każdej chwili skierować lekarza z jednej przychodni do drugiej, tam gdzie czekają pacjenci. Możemy po prostu racjonalniej gospodarować kadrą lekarską.

— Z roku na rok mamy coraz liczniejszy personel lekarzy-specjalistów. Obecnie nasz ZOZ zatrudnia ich ponad 150. Zwiększyła się liczba okulistów (niegdyś specjalność nader rzadka w Szczecinie), pediatrów i reumatologów. Na razie jest tylko jeden specjalista — neurolog, lecz jeszcze w tym roku 4 lekarzy zdobędzie tę specjalność medyczną.

— W obliczu trudności lokalowych i kadrowych postanowiliśmy wprowadzić koncentrację pewnych usług specjalistycznych. Skupić personel i aparaturę zabiegową w niektórych przychodniach dla pacjentów z całego miasta. W ten sposób poradnia specjalistyczna czynna jest dłużej, od godz. 8 do 18, na miejscu jest dość lekarzy do sprawnej obsługi chorych. Skoncentrowaniu sprzętu i aparatury medycznej umożliwia ambulatoryjne wykonywanie niektórych zabiegów leczniczych, które do niedawna przeprowadzano tylko w szpitalach.

— Staramy się łączyć owe scentralizowane poradnie w sposób funkcjonalny, aby ludziom oszczędzić fatygi. Np. pacjent poradni psychiatrycznej przy ul. Starzyńskiego ma na miejscu zapewnioną konsultację neurologa. Tę koncentrację lecznictwa specjalistycznego rozpoczęliśmy od przychodni na ul. Starzyńskiego. Obecnie z niecierpliwością czekamy na ukończenie remontu budynku przy al. Jedności Narodowej, gdzie zamierzamy uruchomić dalsze poradnictwo zorganizowane w ten właśnie sposób.

NIEGDYŚ szeroko pisaliśmy o potrzebie wprowadzenia jako reguły telefonicznej rejestracji do lekarza, numerków w kolejce oraz informowania o orientacyjnej porze przyjęcia. Chodzi bowiem o zaoszczędzenie pacjentom długiego wyczekiwania przed gabinetem.

— WSZYSTKIE te udogodnienia stosujemy w naszej przychodni — powiedział kierownik Przychodni Specjalistycznej nr 1 dr Bogumił Nestor. Wyjątek stanowi poradnia chirurgiczna, gdzie pacjenci przyjmowani są niemal na bieżąco. W niektórych poradniach kolejki muszą być, do czasu aż przybędzie nam specjalistów. To już jednak bliska perspektywa. Wyraźna poprawa nastąpi jeszcze w tym roku.

CZEKAJMY zatem na dalsze pozytywne skutki reorganizacji lecznictwa w Szczecinie. Inicjatorów tego wielkiego przedsięwzięcia czeka jeszcze moc problemów do rozwiązania. Wszak wiele jeszcze trzeba poprawić w naszej służbie zdrowia.

(ław)

OTWARTE DRZWI KLUBÓW

W Domu Kultury Stoczni

OD wtorku 30 bm. do niedzieli 4 kwietnia br. włącznie trwać będzie prezentacja działalności Domu Kultury Stoczni im. Warskiego. Jak wiadomo nasz największy zakład przemysłowy nie ma jeszcze własnego domu kultury, a korzysta z pomieszczeń zlokalizowanych w różnych punktach miasta. Oczywiście nie sprzyja to prowadzeniu pracy kulturalno-oświatowej. Z tym większym uznaniem przyjmujemy różnorodne propozycje kierownictwa tej ruchliwej placówki, która zdołała wypracować sporo form działalności, odpowiadającej zainteresowaniom robotniczego środowiska.

A oto najbliższe propozycje w ramach „Otwartych drzwi klubów".

WTOREK 30 BM.

Godz. 12 do 19 — zajęcia w filii Ogniska Muzycznego nr 3 w klasie akordeonu i gitary (Zakładowy Dom Kultury przy ul. Firlika), w klasie skrzypiec i trąbki (Szkoła Podstawowa przy pl. Popiela) oraz baletu (przedszkole przy ul. Matejki);

godz. 15 — otwarcie wystawy wydawnictwa „Arkady" w czytelni biblioteki;

godz. 16 do 21 — brydż i szachy (Hotel Robotniczy przy ul. Starzyńskiego);

godz. 17 do 19 — porady dla działkowiczów „Prowadzenie prac wiosennych na Wyspie Puckiej" (ZDK);

godz. 17 do 19 — zebranie sekcji fotograficznej „Contur" (ZDK);

godz. 17 do 21 — Sejmik Kulturalny „Człowiek — Praca — Twórczość" w programie „Słowo o kulturze w stoczni", quizy na temat roli literatury w rozwoju kultury narodowej, występy zespołów amatorskich zabawa taneczna.

ŚRODA 31 BM.

Godz. 12 do 22 — zajęcia amatorskich zespołów artystycznych: grupa „Y" (ZDK) zespół wokalno-instrumentalny „Precedens" (ZDK), teatrzyk dziecięcy „Lizakowe Lale" (ZDK) zespół tańca towarzyskiego (Dom Kultury Budowlanych), zespół zuchów „Iskry" (ZDK), kabaret „Ro-Ro" (ZDK), teatr małych form „Słowograj" (Hotel Robotniczy przy ul. Starzyńskiego) zespół wokalny OHP (tamże);

godz. 15 do 17 — zajęcia teoretyczne filii nr 3 Ogniska Muzycznego (ZDK);

godz. 15.30 do 18.30 — nauka języka angielskiego i niemieckiego (ZDK).

godz. 17 do 19 — inauguracja Klubu Młodego Literata podczas spotkania z I. G. Kamińskim na temat „Literatura Pomorza Zachodniego" (Hotel Robotniczy przy ul. Starzyńskiego).

Komunikat WPKM

W ZWIĄZKU z remontem torów tramwajowych, w nocy z 30/31 bm. i 31 bm./1 kwietnia (w godz. od 23.30 do 4.30) tramwaje nocne linii nr 3 kursować będą z Pomorzan do Dworca Niebuszewo. Na odcinku ul. Kołłątaja — Las Arkoński w miejsce tramwajów zostanie uruchomione połączenie autobusowe.

Notatnik szczeciński

◆ KLUB „Pinokio" zaprasza dziś 30 bm. na spektakl pt. „Emigranci" Sławomira Mrożka. Początek o godz. 21. W środę natomiast, o godz. 19, w „Pinokio" wystąpi **Chór Politechniki Szczecińskiej.**

◆ SPOTKANIE z kpt. Krzysztofem Baranowskim — odbędzie się w Bramie Królewskiej jutro, 31 bm. o godz. 17. Żeglarz będzie m. in. mówił o przygotowaniu „Poloneza" i innych polskich jachtów do udziału w „Operation Sail 76".

◆ TOWARZYSTWO Literackie im. A. Mickiewicza zaprasza na odczyt pt. **O „Ad leones" C. K. Norwida**, który wygłosi dr Zofia Trojanowiczowa z Uniwersytetu Poznańskiego, jutro 31 bm. o godz. 17, w auli WSP przy ul. Tarczyńskiego 1.

◆ KONCERT kameralny w wykonaniu filharmoników szczecińskich odbędzie się w środę o godz. 17.30 w Klubie ZNP „Starówka". Organizatorzy zapraszają nauczycieli wychowania muzycznego i sympatyków małych form muzycznych.

◆ SCK „Kontrasty" zaprasza dziś na godz. 19 do Kina Interesujących Filmów na film prod. włoskiej pt. „Sacco Vanzetti". Natomiast o godz. 21 odbędzie się tradycyjny wtorek jazzowy z udziałem kwintetu A. Winnickiego oraz grupy dixielendowej „Dixe Lovers". W środę, o godz. 16.30 „Kontrasty" organizują dla młodzieży szkół średnich prezentacje muzyczne.

Ładniej przed Urzędem Celnym

OD pewnego czasu zmienia się otoczenie stylowego budynku siedziby Urzędu Celnego i Żeglugi Szczecińskiej. Obiekt ten otrzymał nową elewację i rozpoczęto tu zakładanie trawników. Szczególnie okazały będzie skwer usytuowany od strony Odry. W tej chwili trwają tam końcowe prace przy budowie ładnego kamiennego muru, który stanowić ma obrzeże trawnika. Po urządzeniu klombów, ten efektowny zieleniec ulekszy wygląd głównej trasy wjazdowej do Szczecina. (Macz)

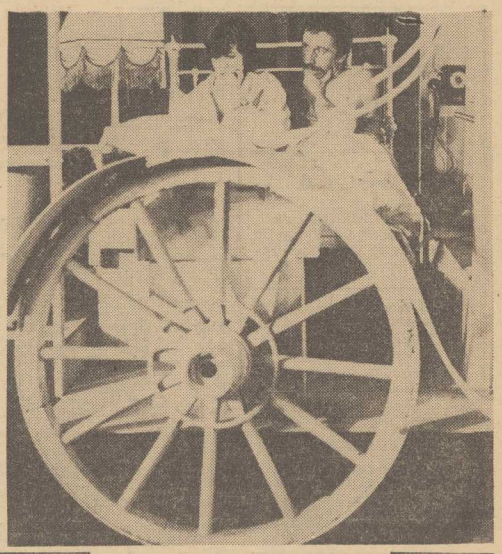

NA ZDJĘCIU: państwo Centaunusowie w sypialni „Motomagazynu".

Foto: K. Woźniewicz

1.IV. — godz. 20.20 progr. II

Motomagazyn „Zderzak"

OŚRODEK Telewizji Szczecińskiej, przygotowuje cykliczne programy kabaretowe, których autorem i reżyserem jest Leszek **Szopa** (debiut telewizyjny). Będą to emitowane co dwa tygodnie 15-minutowe odcinki poświęcone, jak sam tytuł wskazuje, tematyce motoryzacyjnej. Poradniki dla pieszych i kierowców, kuchnia motoryzacyjna, czy historia rodziny Centaunusów, to tylko nieliczne ze sztandarowych pozycji motomagazynu „Zderzak". Zdjęcia plenerowe kręcone były ukrytą kamerą, a sytuacje żywo przypominają lubiane wstawki filmowe popularnego programu rozrywkowego „Poznajmy się".

W SZCZECIŃSKIM kabarecie telewizyjnym udział biorą: Elżbieta **Jodłowska, Roman Gerczak, Tadeusz Drozda, Leszek Niedzielski** i **Jerzy Korsztyn**. Scenografię opracował **Wacław Dębicki**, a realizatorem TV jest **Ryszard Zawidowski**. Zrealizowane zostały już trzy odcinki „Motomagazynu" z których pierwszy obejrzymy 1 kwietnia o godz. 20.20 w programie II.

DUŻĄ pomoc w realizacji „Zderzaka" wykazała dyrekcja i uczniowie Technikum Samochodowego, oraz MO. TV Szczecin, pragnie także za naszym pośrednictwem podziękować mieszkańcom naszego miasta, którzy nieświadomie przyczynili się do realizacji wielu scen. (pc)

„Plażowisko"

W NIEDZIELE 4 kwietnia, w sali Małej Sceny Rozrywki przy al Wojska Polskiego odbędzie się premierowy pokaz programu przygotowanego przez Agencję Artystyczną. Instytucja ta firmuje nowy zespół wokalno-instrumentalny „Agar", którym kieruje Maciej Rostkowski. Teksty do „Plażowiska" — bo taką nazwę nosi program — napisał Tadeusz Klimowski. Jako solistki wystąpią: Izabela Biskupska, Mirosława Sondowicz i Teresa Mitkiewicz. (if)

Wodoloty już kursują

WCZORAJ na trasie Szczecin — Świnoujście odbyły pierwsze tegoroczne rejsy wodoloty Żeglugi Szczecińskiej. Dziś i jutro przewidziano odjazdy na godz. 7.30 i 15 (równocześnie ze Szczecina i Świnoujścia). Od 1 kwietnia wodoloty kursować będą według normalnego rozkładu rejsów. (wit)

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 12.30 na skrzyżowaniu ulic Felczaka i Odrowąża motocyklista Roman Z. nie udzielił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z samochodem osobowym m-ki „Skoda". Nieprzestrzeganie przepisów kosztowało motocyklistę 500 zł, tej bowiem wysokości mandat musiał zapłacić milicji drogowej.

W MIEJSCOWOŚCI Worowo gm. Łobez zapaliła się obora należąca do trzech rolników. Budynek zdołano uratować, ale spaliły się żywcem świnie i gęsi.

DO SZPITALA dziecięcego skierowano wczoraj 15-miesięcznego Tomasza C., który został oblany wrzątkiem. Lekarze stwierdzili poparzenia I i II st.

W ARESZCIE milicyjnym oczekuje na rozprawę sądową w trybie przyspieszonym 18-letni Adam S., mieszkaniec ul. 5 Lipca. Adam S. został zatrzymany wczoraj pod zarzutem pobicia po pijanemu dwu przechodniów na al. Piastów. (ap)

Niezłe tempo na al. Wojska Polskiego

Przełamywanie złych tradycji?

WSZELKIE remonty i modernizacje szczecińskich placówek handlowych nie miały dotychczas dobrej opinii. Prowadzone opieszale roboty powodowały w większości wypadków niedotrzymywanie terminów. Między innymi nie spisali się wykonawcy I etapu przebudowy sklepów przy al. Wojska Polskiego. Teraz, po zebraniu doświadczeń i przeanalizowaniu błędów, postanowiono przełamać złe tradycje i drugi etap modernizacji przeprowadzić szybko i dobrze.

NAJWIĘKSZY postęp robót widać w pomieszczeniach dawnego zakładu fotograficznego, który po połączeniu z sąsiednim mieszkaniem zostanie przeznaczony na bar typu „pasztecik". Wykonano tu tynki, założono nową instalację wodociągowo-kanalizacyjną i elektryczną, trwa układanie posadzki, a w najbliższym czasie „Budrem" rozpocznie zagospodarowywanie wnętrza.

PODOBNIE roboty instalacyjne wykonano już w sklepie garmażeryjnym i sklepie sportowym. W dawnych „Upominkach", w których będzie sklep mleczarski, dobudowano dodatkowe pomieszczenia magazynowe i dla potrzeb personelu.

Dobre tempo pracy robotników z Komunalnego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego nr 1 i 2 jest niewątpliwie zapowiedzią dotrzymania terminu, który został ustalony na 30 czerwca br. Dobrze spisało się przedsiębiorstwo Pracownie Konserwacji Zabytków, które na czas wykonało ozdobne kute kraty i szykuje się do robót elewacyjnych. W pierwszych dniach kwietnia nadejdzie transport aluminium, z którym poprzednio było tyle kłopotu.

Niestety, optymistyczny ton naszej relacji zakłóci informacja pana Zygmunta Urbaniaka, koordynatora robót z ramienia Dyrekcji Rozbudowy Miasta Szczecina, który powiedział:

— POWAŻNY kłopot mamy z drogerią na rogu al. Wojska Polskiego i ul. Jagiellońskiej. Już w tej chwili wiadomo, że sklep ten zostanie oddany z opóźnieniem. Nie z winy wykonawcy, lecz projektanta, który nie uwzględnił pogłębiania piwnicy przeznaczonej na magazyn. Jest to pracochłonne, bo obniżamy poziom podłogi o 60 cm. Opóźnia się również zakładanie instalacji wentylacyjnej, bowiem brakuje nam silników do wentylatorów. Obiecano je nam w I kwartale 1977 roku! Wiemy, że takie silniki ma szczeciński „Elmet". Może więc jakoś dojdziemy do porozumienia. Poza tym brakuje 100 m kw glazury i stolarki okiennej. Chcę jednak podkreślić, że mimo tych kłopotów Dyrekcja Rozbudowy Miasta Szczecina jako inwestor jest bardziej zadowolona z postępu prac, niż to było podczas pierwszego etapu modernizacji.

W SPRAWIE modernizacji sieci handlowej przy al. Wojska Polskiego otrzymaliśmy list od pana W. Szymańskiego (zam. przy ul. Królowej Jadwigi). Nasz Czytelnik pisze o pawilonie „Lucynka i Paulinka":

„... w ładnym miejscu stawia się budynek bez górnych okien od strony frontowej. Wyrasta tu buda oszpecająca ten piękny odcinek ulicy. Chcemy, by w modernizacji budynków przy al. Wojska Polskiego widoczny był szyk budowlany miły dla oka mieszkańców i turystów. Niestety, tak nie jest w przypadku pawilonu. Czy ten błąd można jeszcze naprawić?"

DODAJMY, że nie jest to głos odosobniony. Większości szczecinian nie podoba się ten „bunkier", nie dodający uroku śródmiejskiej ulicy. Może jednak elewacja — po zakończeniu całości — zdobędzie nasze uznanie? (jas)